Nr. 117. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, środa 23 maja 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Dojrzewający konflikt.

Kraków, 22 maja.

Zbliżająca się ku końcowi dyskusja, prowadzona przez komisję budżetową nad preliminarzem, a zwłaszcza głosowanie nad poszczególnemi jego działami wykazują, że **większość naszego Sejmu nie zdaje sobie sprawy z położenia**, jakie się obecnie siłą faktu wytworzyło. Chodzi tutaj, powiedzmy jasno, **o stosunek do rządu** i możliwość dalszej pozytywnej z nim współpracy i jeżeli nastroje komisji i jej zachowanie się będziemy uważali za wykładnik usposobień całego Sejmu, to dalsza przyszłość pracy parlamentarnej nie może się przedstawiać w nadto różowych kolorach.

Jednem z naczelnych zadań Sejmu wskazanych przez konstytucję jest uchwalanie budżetu, jest stworzenie możliwości i danie rządowi prawnych podstaw do prowadzenia gospodarki państwowej. Z tego też wynika jasno, że Sejm uchwala budżet **przedewszystkiem państwu, a nie zaś gabinetowi**, czy jego poszczególnym członkom. — Wprawdzie w praktyce utarło się, że nieuchwalenie budżetu całemu rządowi, czy też pojedyńczym ministrom oznacza votum nieufności; z drugiej jednak strony przedstawicielstwo parlamentarne powinno we wszystkich kwestjach wątpliwych kierować się tylko jednym względem i za busolę mieć **wyłącznie dobro państwa,** jego znaczenie i powagę. Z chwilą zaś kiedy parlament nadużywając swego prawa do ustalania budżetu kieruje się więcej względami osobowemi niż interesem państwa, z tą chwilą nie wypełnia właściwie swego zadania, wypacza je, a tem samem działa na szkodę państwa i swych mandatarjuszy. Nie pomoże w danym wypadku podkreślanie swojej chęci do współpracy z rządem, nie pomoże zasłanianie się przed odpowiedzialnością lub mniej więcej demagogicznemi frazesami, gdyż głosowanie jako bezpośredni wyraz, który już staje się czynem, zaprzecza słowom. Zresztą — jak widzimy — z dotychczasowych rozpraw, **jest bardzo często i za wiele słów i niewłaściwych.** Za wiele jest gadulstwa. Potoki elokwencji poselskiej przerywają słabe tamy regulaminów, rozlewają się płytko a szeroko, by wreszcie wsiąknąć w bezpłodny piasek fantastycznych wniosków i projektów. Realnym zaś skutkiem i to wcale niepożądanym tej gadaniny jest to, że **budżet nie będzie gotowym przed 1-ym lipca,** wskutek czego Sejm będzie musiał uchwalić jednomiesięczne prowizorjum budżetowe. Zwłoka więc zupełnie niepotrzebna, a nawet dla normalnego biegu spraw państwowych **wręcz szkodliwa.**

Powiedzieliśmy poprzednio, że w dyskusji komisyjnej używano niejednokrotnie **słów niewłaściwych.** Powodowało to ustawiczne tarcia, wywoływało zgrzyty i hamowało bieg rozpraw. Wytworzyła się **atmosfera rozdrażnienia,** która przecież nie sprzyja poważnej pracy. Wysiłki przewodniczącego i referentów, którzy niejednokrotnie zrzekali się referatów, wystąpienia przedstawicieli rządu i ich argumenty — wszystko to rozbija się o twardy mur uporu większości posłów. Lekceważy się dobre intencje rządu, czyniąc mu na każdym kroku niemal wstręty, wyrządzając drobne, a tanie złośliwości i nie szczędząc niepotrzebnych ukłuć. Wystarczy tylko np. zastanowić się uważniej nad stosunkiem komisji do poszczególnych ministerstw.

W dniu wczorajszym głosowanie w trzecim czytaniu wykazuje **specjalną złośliwość w stosunku do preliminarza prezydjum Rady ministrów, oraz ministerstwa spraw wewnętrznych,** gdzie skreślono pewne konieczne fundusze.

Wczoraj również głosowano w drugiem czytaniu nad budżetem **ministerstwa skarbu.** Tutaj znowu dla odmiany **powiększano wydatki,** stawiając na ich pokrycie zwiększenie dochodów z zupełnie **nierealnych źródeł.** Nic dziwnego więc, że przed rozpoczęciem głosowania w trzeciem czytaniu rząd przez usta min. **Czechowicza bardzo stanowczo zastrzegł się przeciwko podwyższaniu wydatków nawet produkcyjnych** ponad normę przewidzianą w planie rządu, gdyż zwyżka taka **przekracza możliwość finansową kraju.** Min. Czechowicz wypowiedział się również **przeciw nierealnemu podnoszeniu dochodów** ze względu na uzyskanie środków na poprawę bytu urzędników. — Jasną jest bowiem rzeczą, że urzędnikom nic z tego nie przyjdzie, jeżeli dochody przeznaczone przez hojnych posłów na podwyżkę ich pensyj pozostaną tylko na papierze. Mało tego, operowanie **fikcyjnemi wartościami** wprowadzi tylko **do budżetu zamęt i niepewność.** Rząd ujmując rzecz jak należy, zgłosił do laski marszałkowskiej **trzy projekty nowych ustaw podatkowych,** z których wpływy wystarczą na poprawę bytu mas urzędniczych i co najważniejsze **zagwarantują jej stałość.** Tu jednak podnosi już głowę opozycja. Oto **lewicowe stronnictwa chłopskie,** jak Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie, **zapowiadają już, że wystąpią przeciwko projektom rządu** i postawią wniosek o odrzucenie ich z miejsca. — Nie wiadomo, jak zachowają się socjaliści, z jednej strony bowiem, jako stronnictwo, mające gros swych wpływów po miastach, muszą się liczyć z nastrojami szerokich rzesz pracowników państwowych, z drugiej zaś strony wyruszając na podbój wsi nie mogą zanadto forsować podatków obciążających chłopa. Tak więc widzimy, że sprawa urzędnicza niezmiernie doniosła, została rzuconą na niepewne fale partyjnej demagogji.

Większość naszego Sejmu, jak się okazuje, **tkwi jeszcze wciąż w starej psychologji** i nie chce rozumieć zmian, jakie zaszły w społeczeństwie od dwóch lat. Większości sejmowej zresztą zupełnie nienaturalnej i powstającej odruchowo i zależnie od stosunku danego stronnictwa i w danym wypadku do rządu, ciągle jeszcze się zdaje, że na rządzie można coś wymusić, że można „paktować“, że da się coś uzyskać krakowskim targiem. Dyskusja na komisji to tylko **szereg prób** w tym kierunku.

Poczynania te muszą jednak napotkać i **napotykają na stanowczy opór rządu.** Nie można bowiem zapominać, że rząd ten nie jest emanacją sił parlamentarnych, lecz powstał **poza parlamentem** i reprezentuje w państwie **czynnik faktycznej siły.** Tego zdaje się Sejm nie dostrzegać i szybkiemi krokami zmierza na drodze **wiodącej nieuchronnie do poważnego konfliktu.** Jeżeli znaki na ziemi i na niebie nie myla, to zatarg ten wsi już w powietrzu. Ci jednak, którzy go bądź to przez krótkowzroczność bądź rozmyślnie wywołują, powinni zastanowić się nad jego następstwami.

Powiadają, że historja jest nauczycielką życia i że przez doświadczenia nabiera się rozumu... A Sejm nasz ma przecież tak bogate i niedawne doświadczenia.

a.

—oSo—

Trzecie czytanie preliminarza budżetowego.

Warszawa, 22 maja.

W dalszym ciągu obrad komisja budżetowa przystąpiła wczoraj **do trzeciego czytania całego budżetu.** Przed głosowaniem min. **Czechowicz** złożył następujące oświadczenie:

Przy drugiem czytaniu zostały już **znacznie podwyższone wydatki.** Nadto do trzeciego czytania ponowiono względnie zgłoszono **szereg wniosków o dalsze podwyżki.** Rząd musi **zastrzec się przed podwyższaniem wydatków nawet najbardziej produkcyjnych.** W preliminarzu rządowym zostały **bez znaczniejszego zwiększenia wydatki na cele inwestycyjne i gospodarcze.** Zwiększenie to wynosi w budżecie administracyjnym **58,5 mil.,** niezależnie od kwoty **93 mil. zł. przeznaczonych również na cele inwestycyjne w zrozumieniu ustawy uchwalonej przez Wysokie Izby.** Plany finansowe przedsiębiorstw państwowych wykazują więc **wzrost wydatków inwestycyjnych o 74 mil. złotych.** Dalsza podwyżka tych wydatków przekraczałaby możliwości finansowe państwa.

Równocześnie zwrócić muszę uwagę na niebezpieczeństwo **nie realnego** podnoszenia poszczególnych pozycyj dochodów państwowych motywowane **uzyskaniem środków na poprawę bytu funkcjonarjuszy państwowych.** Podwyżka dochodów **nierealnych** nie zabezpiecza bynajmniej środków na ten cel i potrzeby, natomiast wnosi do budżetu **czynnik niepewności.** Środki **na podwyższenie płac urzędników wskazałem panom kilkakrotnie** w poprzednich moich przemówieniach (przedłożenia podatkowe. Red.). Wobec tego proszę **o zaakcepto-**

JAN WAŚNIEWSKI.

„PRZED ZAGŁADĄ“

25

(Ciąg dalszy).

Talczyński porwał ją na ręce, jak łupinę i jął sadzić olbrzymiemi krokami przed siebie. Tymczasem tłum ryknął przerażeniem i skłębił się, pchając do sklepów i do bram. Nowa salwa targnęła powietrzem. Jęki rannych i krzyki przerażenia były jej odpowiedzią. Profesor wpadł do jakiejś bramy. Na szczęście była ona przechodnią, więc szybko wśród szalonej ulewy, która prała go po twarzy, biegł przez podwórze. Zatrzymał się dopiero w drugiej bramie, prowadzącej na inną ulicę. Spojrzał na Zochę. Twarz jej była blada, a głowa zwisała prawie bezwładnie.

— Jezus Marja, tyś ranna!

— Tak, piecze — wyszeptała i chciała wskazać ręką, gdzie ją boli, ale tylko syknęła z bólu. Nie potrzeba jednak było pokazywać, bo Talczyński dostrzegł pod obojczykiem wyszarpaną przez kulę ranę, która broczyła obficie. Ułożył ją szybko na ziemi i jął chusteczką tamować krew.

— Co robić, co robić? — szeptał. — Może gdzie doktór?

Zerwał się i podbiegł do tablicy ze spisem lokatorów. Rzeczywiście pierwsze nazwisko, które mu się rzuciło w oczy, było: „Gałczyński Stanisław, dr. medycyny“ I piętro.

Dźwignął Zośkę na ręce i powoli, z trudem jął ją wnosić po schodach. Po długiem dzwonieniu otworzył mu bardzo wysoki, chudy, starszy mężczyzna.

— A to co?

— Ranna.

— Skąd?

— Przypadkowo znaleźliśmy się na ulicy podczas strzelaniny. Proszę mi pomóc.

Doktór ujął Zochę i we dwóch wnieśli ją do gabinetu, kładąc na długiej, białej, obitej ceratą kanapie do badań.

Doktór mył swoje długie czerwone ręce, podczas gdy Talczyński, drżąc z niecierpliwości, odsuwał bluzkę z rany i patrzył na bladą twarz zemdlonej.

— Prędzej.

Ale doktór się nie spieszył. Nałożył długi, biały kitel i z ponad binokli, osadzonych na długim, garbatym nosie, przypatrywał się obojgu. Wreszcie podszedł do Zochy.

— Ja właściwie jestem okulistą, ale w takiej chwili.. — mruczał, obmacując ranę.

— Jaka rana? Będzie żyć?

— Zaraz, zaraz... Acha... Kości całe, płuco przestrzelone... tak, uhm.

— No?

— Nic takiego, zaraz przemyjemy.

— Więc będzie żyć?

— Pewno, pewno... Trzeba tylko spokoju, ale teraz spokój... et! — machnął ręką.

Wtem Zośka się ocknęła, krzycząc z bólu.

— No, no... nic, nic... — mruczał małomówny doktór.

— Panie doktorze, ja wybiegnę teraz znaleźć miejsce w szpitalu i zaraz powrócę, a pan...

— Dobrze... dobrze... niech pan biegnie, ale miejsca pan nie znajdzie.

— Znajdę.

— Przepełnienie wszędzie, nie przyjmują, nie chcą przyjmować.

— Już ja znajdę; mam znajomości.

— A, chyba.

Talczyński wypadł od doktora i pędził mimo deszczu, wichru, awantur na mieście, prosto do szpitala, do pani Tyldy. Bramę zastał zamkniętą, a przy niej, jak zwykle, wartownika. Próżno mu tłomaczył i błagał o wpuszczenie, przysięgał, że sam jest kuracjuszem — nic nie pomogło. Powoływał się na panią Tyldę, posił o wezwanie komendanta warty — naprózno: wartownik był nieubłagalny.

Chciał biec do najbliższej cukierni, aby telefonować do Tyldy, ale przypomniał sobie, że wszystkie prawie sklepy pozamykane. Wreszcie za bajońskie sumy najął auto i pojechał do mieszkania Rumwiczów. Zadzwonił do szpitala. Pani Tyldy nie było, przyjęcia chorej odmówiono, dowodząc, że przepełnienie pozwala przyjmować tylko w wyjątkowych wypadkach a on ma mieszkanie, może mieć opiekę lekarską i t. d.

Zrozpaczony, wrócił do Gałczyńskiego. Zocha miała się dobrze, jak zapewniał doktór, ale była wyczerpana i blada. O tem, aby doktór dał jej jakiś posiłek, ani mowy nie było. Rozkładał wielkie, czerwone ręce, żżymał ramionami i mruczał, że sam nic niema.

Wobec tego wszystkiego, pozostawało tylko jedno: wywieźć Zośkę na wieś do brata księdza.

— Czy chora wytrzyma dłuższą jazdę autem? — zwrócił się do doktora.

— A jak daleko?

— Będzie ze sześćdziesiąt kilometrów.

— Jeżeli pan pojedzie bardzo wolno, auto wyścieli poduszkami, to może...

— Trzeba bardzo wolno?

— Naturalnie, wstrząs jest niepożądany.

Talczyński zdecydował. Wrócił do szofera i jął się umawiać. Ale tamten wymienił tak wysoką sumę, że Talczyński aż krzyknął z oburzenia. Po długich targach zgodzili się wreszcie i postanowiono wyjechać, skoro tylko ustanie burza.

Po dwóch, czy trzech godzinach, przez rozpełzające się, jak stare szmaty chmury, jęło przedzierać się światło. Talczyński z Zochą ruszył bardzo powoli naprzód do Rumwiczów, skąd zniósł kilka poduszek i wysłał niemi małe auto. Ułożył w niem możliwie najwygodniej Zochę, która milczała, starając się uśmiechać, choć jej rana dokuczała, bo od czasu do czasu twarz jej się kurczyła bólem.

Tymczasem chmury zpełzły już całkowicie i z nieba znów żar wionął, jak z rozpalonego hutniczego pieca. Upał spijał w oczach wilgoć ziemi, powietrze stało się parne, duszne i spowijało mgłami ulicę.

Ruszyli krok za krokiem. Im bliżej byli rogatek, tem więcej spotykali przechodniów, którzy, tak jak oni, opuszczali miasto. Najwięcej szło nędzy miejskiej, która całemi rodzinami wędrowała na wieś. Szli z tobołami na plecach, ciągnęli małe wózki, baby tuliły do piersi mniejsze dzieci, lub większe wiodły za ręce. Wreszcie wydostali się za miasto na szosę. Po szerokich, zielonych łąkach i polach stały siwe lub białe mgły, ciężkie, oparne, w gęstwie których spoczywały bez drgnienia przydrożne drzewa. Czuby ich wychynęły z białawego puchu i zdały się dumać nad tą nieprzeniknioną, jak przyszłość i dola, mgłą. I tak daleko, daleko, bez drżenia, bez chybotnięcia, rozcielały się ciężkie, duszne opary i zdało się, jakby kto świat całunem białym przed śmiercią otulał, spowijał. *(C. d. n.)*

wanie zgłoszonych przez rząd do trzeciego czytania wniosków.

W głosowaniu przyjęło prawie bez zmian budżet **Prezydenta Rzpltej, oraz Sejmu i Senatu.**

W budżecie **Prezydjum Rady ministrów"** przy paragrafie **„Podróże służbowe i przesiedlenia"**, wynoszącym 190.600 zł., **upadł wniosek rządowy o zwiększenie tej pozycji o 12.000 zł.** Upadł też wniosek pos. **Czetwertyńskiego i Rybarskiego o zmniejszenie tej pozycji o 150.000 zł.**

Przy paragrafie **„Fundusz dyspozycyjny" rząd** wniósł **o zwiększenie kwoty o 156.400 zł.** Wiceminister Grodyński wyjaśnia, że idzie tu **o koszta związane z przyjęciem króla Amanullaha przez prezesa Rady ministrów. Wniosek rządowy odrzucono**, taksamo wniosek pos. Czetwertyńskiego **o zmniejszenie tej pozycji o 100.000.**

W dziale **„Najw. Trybunał administracyjny"**, jak również w budżecie **„Min. skarbu, spraw zagranicznych"** nie poczyniono ważniejszych zmian.

Przy budżecie ministerstwa spraw **wewnętrznych przyjęto wniosek rządowy o przywrócenie skreślonej w drugiem czytaniu pozycji 2,000.000 zł. na udział związków samorządowych w kosztach utrzymania policji państwowej.**

Zwiększono na wniosek rządu i referenta pozycję na „podróże służbowe i przesiedlenia" o 400.000 zł. do wysokości poprzednio preliminowanej. Przyjęto dalej wniosek rządowy o zwiększenie wydatków na **„badania w zakresie aprowizacji"** o 160.000 zł., oraz wniosek rządowy **o restytuowanie sumy 13,160.137 zł., skreślonych w drugiem czytaniu z uposażenia policji państwowej**, jakoteż wnioski **rządowe o restytucję w dziale policji państwowej 100.000 zł. na różne wydatki osobowe, 49.000 zł. „inne wydatki"** i **887.300 na uzbrojenie.** Natomiast skreślono na wniosek pos. Korneckiego 500.000 zł. na „podróże służbowe" i przesiedlenia z działu ochrony korpusu pogranicza.

Wniosek zgłoszony ze strony rządowej **o reasumcję uchwały skreślającej fundusz dyspozycyjny M. S. Wewn. upadł 15 głosami przeciw 9.**

W ten sposób ukończono **trzecie czytanie preliminarza ministerstwa spraw wewnętrznych**, poczem nastąpiła przerwa do godziny 4.30.

Na posiedzeniu przedwieczornem przyjęto budżet **ministerstwa sprawiedliwości** z pewnemi zmianami, przyczem skreślenie 10 złotych z działu „Wydawnictwa", uchwalone w drugiem czytaniu na wniosek pos. Niedziałkowskiego, **utrzymano w mocy.** Następnie załatwiono **budżet ministerstwa komunikacji.**

W budżecie **ministerstwa rolnictwa** uchwalono drobne zmiany, a w przedsiębiorstwach tegoż ministerstwa pierwotny wniosek pos. Rataja o skreślenie jednego złotego, został cofnięty z powodu dostatecznych wyjaśnień rządu.

Przyjęto następnie z drobnemi zmianami **budżet ministerstwa wyznań i oświaty**, poczem obrady odroczono do wtorku przed poł.

Obrady wtorkowe.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 maja. Komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. **Byrki** przystąpiła dziś przedpołudniem do **trzeciego czytania preliminarza M. S. Wojsk.**

Przyjęto wniosek rządowy o restytucję kwoty 75.916 zł. w wydatkach osobowych, dalej **przyjęto takiż sam wniosek rządowy o restytucję 400 tysięcy zł. w rubryce „Inne wydatki na utrzymanie wojska".**

Odrzucono natomiast powtórnie wniosek rządowy o przyznanie kredytów w kwocie 94 tys. zł. na przyjęcie króla Afganistanu Amanullaha.

Dalej **przyjęto wniosek rządowy o zmniejszenie pozycji „Sanitarjat" o 400 tys. zł.**, która to kwota została na ten cel przeznaczona na wniosek pos. Roji.

Upadł wniosek posł Korneckiego o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego sztabu generalnego o 3 miljony zł. Wreszcie posłowie **Kornecki i Czetwertyński** po wyjaśnieniach delegata rządu pułk. **Petrażyckiego**, referenta pos. **Kościałkowskiego** i generalnego referenta pos. **Krzyżanowskiego wycofali swój wniosek o skreślenie kwoty 19 mil. zł. z rubryki „Przedsiębiorstwa".**

O ujednostajnienie procedury przy załatwianiu dekretów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 maja. Dziś w południe odbywa się **u marszałka sejmu zebranie prezesów komisyj sejmowych dla ujednostajnienia trybu postępowania z dekretami Prezydenta Rzplitej.**

Według dotychczasowej procedury **dekrety, które wpłynęły** do laski marszałkowskiej bywały **z urzędu przydzielane poszczególnym komisjom**, które miały każdy taki dekret uczynić przedmiotem rozważań i uchwał.

BBWR, poparty zresztą stanowiskiem rządu **zaprotestował przeciw takiej procedurze**, wychodząc ze stanowiska, że **zgodnie z postanowieniem konstytucji rewizja dekretu odbywać się może tylko na podstawie inicjatywy poselskiej, wypowiadającej się w odpowiednim wniosku**, który **po pierwszem czytaniu** zostaje przekazany **komisji.**

Prawdopodobnie **ten ostatni tryb zostanie dziś przyjęty** przez zebranie prezesów komisyj. Opowiada się za nim również marszałek sejmu Daszyński.

Komisja prawnicza obraduje nad amnestją.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 maja. **Komisja prawnicza** pod przewodnictwem pos. **Pierackiego** rozważała **wnioski poselskie, dotyczące amnestji.** — Z uwagi, iż na porządku dziennym dzisiejszego plenarnego posiedzenia Izby znajduje się **pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy w tejsamej materji**, postanowiono **wybrać podkomisję dla opracowania** dla izby projektu z uwzględnieniem zgłoszonych wszystkich wniosków.

Komisja administracyjna.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 maja. **Na komisji administracyjnej** przystąpiono do rozważania **wniosków** zgłoszonych przez szereg klubów poselskich, a mianowicie **PPS, ukraińsko-białoruski, Wyzwolenie, Koło Żydowskie, klub niemiecki o nadużycia wyborcze.** Referują pos. dr. **Putek** (Wyzw.) i **Czyszewski** (BBWR).

Poseł Pieracki nie zrzeka się mandatu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 maja. **Wbrew** rozszerzanym **przez prasę opozycyjną wiadomościom, pułk. Pieracki** bynajmniej **nie ma zamiaru zrzec się mandatu poselskiego.**

Katastrofalna eksplozja tanku gazowego pod Hamburgiem.

Dotychczas zmarło 9 osób, ponad 100 zatrutych walczy ze śmiercią.

(Telegram własny „N. Reformy").

Hamburg, 22 maja. Okręg portowy **miasta Hamburga** stał się w niedzielę późnym wieczorem **terenem strasznej katastrofy.** Mianowicie w zakładach chemicznych **dra Hugona Stolzenberga stało kilka tanków**, napełnionych **najgroźniejszym z gazów trujących, t. zw. fosgenem**, którego zaledwie **pół grama na 1 m. kubiczny powietrza wystarcza, aby zatruć śmiertelnie kilka osób.** Jeden z tych tanków, widocznie nie dosyć hermetycznie zamknięty, **eksplodował**, przyczem **gaz w stanie płynnym rozlał się i chmura zabójcza uniosła się w powietrze.** Straszna trucizna natychmiast zaczęła działać: **ludzie**, owiani fosgenem, **wili się w boleściach i padali, jak muchy.** W gospodzie portowej zabawiało się towarzystwo, jako uczestnicy uroczystości weselnych i prawie **wszyscy padli ofiarą katastrofy.**

Na szczęście wiatr południowo-wschodni pędził chmurę gazową w odwrotnym kierunku od miasta. W przeciwnym razie **katastrofa przybrałaby olbrzymie rozmiary.**

OFIARY KATASTROFY.

Dotychczas **zmarło 9 osób, ponad sto osób leży w szpitalu.** Stan ich jest prawie **beznadziejny.** We wszystkich mleczarniach okolicznych **skonfiskowano mleko**, celem stosowania go jako **antidotum.**

Do walki z niebezpieczeństwem **powołano oddziały Reichswehry, straż pożarną i policję**, lecz funkcjonarjusze tych instytucyj prowadzą akcję ratowniczą **z narażeniem własnego życia**, ponieważ kilkadziesiąt masek gazowych, które otrzymali, **nie ma wkładek antyfosgenowych** i nie stanowi przez to **prawie żadnej ochrony.**

BERLIN WYSŁAŁ MASKI GAZOWE.

Dopiero w poniedziałek na wezwanie hamburskiej straży pożarnej **przysłano z Berlina 50 masek gazowych. Deszcz**, który spadł wczoraj, **usunął częściowo niebezpieczeństwo.**

Policja chodzi **od domu do domu i kontroluje dokładnie mieszkania**, ponieważ zachodzi obawa, że **wiele osób, zaskoczonych niespodziewanie niebezpieczeństwem**, nie miało ani sił, ani czasu, aby się ratować i **leży bezradnie w mieszkaniach.**

Hamburg, 22 maja. **W szpitalach w Hamburgu, Harburgu i Wilhelmsburgu przebywa około 250 osób zatrutych fosgenem.** Wszelkie **niebezpieczeństwo** z powodu wybuchu gazu **już minęło**, a mieszkańcy zatrutych ulic powracają do mieszkań. Chmura trującego dymu rozeszła się w powietrzu tak, że przebywanie w strefie jeszcze wczoraj objętej gazem w dniu dzisiejszym nie grozi już żadnem niebezpieczeństwem. Straż ogniowa pracuje energicznie nad odczyszczeniem zatrutych mieszkań. Policja wdrożyła dochodzenia w sprawie przyczyny (?!) katastrofy.

* * *

Tajny skład gazów trujących, wyprodukowanych w Rosji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 22 maja. **„Der Abend"** zamieszcza dziś **rewelacyjny artykuł**, rzucający ciekawe światło za **kulisy tej skandalicznej sprawy, demaskując właściwe oblicze rozbrojonych Niemiec.** Jak podaje dziennik, firma **Stolzenberg**, do której należy zbiornik **gazu trującego** w Hamburgu, **założona została w roku 1923, wspólnie przez ministerstwo Reichswehry oraz wojskowe władze Rosji sowieckiej.** — Wtedy to w roku 1923, w czasie walki w Zagłębiu Ruhry, Reichswehra przy pomocy Rosji sowieckiej powołała do życia instytucje, t. zw. **„Gezu" i „Wiko".** Ekspozyturą tych instytucyj była firma Stolzenberg, która na terenie Rosji sowieckiej w **Trocku założyła fabrykę gazów trujących, których wyrób zakazany jest w Niemczech.** Jak wynika z tych rewelacyj, najprawdopodobniej w Hamburgu znajdowały się **gotowe wyroby firmy Stolzenberg, pochodzące z Rosji sowieckiej.** Katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć wielu niewinnych ofiar, **przyczyniła się jednak do odsłonięcia machinacyj Niemiec i Rosji**, tych właśnie państw, które na terenie Genewy najsilniej **występują z żądaniem rozbrojenia.**

Nowy układ rozjemczy angielsko-amerykański.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 22 maja. Chamberlain zawiadomił izbę gmin, że rząd Stanów Zjedn. przedłożył Anglji **projekt nowego układu rozjemczego**, któryby wszedł w życie w miejsce dotychczasowego układu, upływającego w lipcu br.

—0—

Wizyta eskadry angielskiej na Bałtyku budzi obawę w Moskwie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 maja. Prasa sowiecka poważnie jest **zaniepokojona** mającą nastąpić **wizytą eskadry angielskiej na Bałtyku.** Eskadra ma odwiedzić **Danję, Szwecję, Finlandję, Estonję, Polskę, Łotwę i Litwę.** Dowódca eskadry ogłosił, że **każdy marynarz, który wykryje agitatora komunistycznego, otrzyma premję w wysokości 50 funtów szterlingów.**

Cel tej wizyty według agencji sowieckiej jest zupełnie zrozumiały. Wielkiej Brytanji chodzi **o dokładne zbadanie morza Bałtyckiego** jako terenu przyszłej wojny przeciwko Z. S. S. R.

Rozwój komunikacji z Niemcami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 maja. Na zasadzie polsko-niemieckiej konwencji kolejowej z marca 1926 **r. z dniem 15 bm. ustalono dwa nowe punkty graniczne dla przewozu osób i towarów w komunikacji bezpośredniej.** Punktami temi są stacja polska **Raczki na linji Suwałki—Letzen** oraz **Sośnie—Neumittelwalde** na drodze z **Ostrowia do Wrocławia.**

Tajemnicze zniknięcie pułk. Nikolai w Rosji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 maja. **Prasa niemiecka** jest **poważnie zaniepokojona tajemniczem zniknięciem szefa wywiadu niemieckiego w czasie wojny pułk. Nikolai,** jednego z najbliższych współpracowników Ludendorffa.

Pułkownik Nikolai, który **ostatnio przebywał w Rosji**, miał być przez władze sowieckie **aresztowany i rozstrzelany**, jako **podejrzany o uprawianie akcji na rzecz rosyjskich i niemieckich monarchistów** pod pretekstem organizowania wywiadu sowieckiego.

Konferencje Waldemarasa w Londynie.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 22 maja. W poniedziałek popołudniu **Waldemaras** w gmachu izby gmin odbył pierwszą konferencję z **Chamberlainem.**

—0—

Premjer **Waldemaras** po przybyciu do **Londynu** udzielił przedstawicielowi Ag. Reutera wywiadu, w którym oświadczył, że wizyta jego ma na celu przyczynienie się do umocnienia tradycyjnej przyjaźni, łączącej oba kraje. Przechodząc następnie do sprawy rokowań polsko-litewskich, Waldemaras zaznaczył, że **Polska pragnęła osiągnąć porozumienie z Litwą, nie poruszając kwestji Wilna** i dodał, że sprawa prześladowania Litwinów w szkołach Wileńszczyzny będzie omawiana na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi Narodów. Oczywiście — mówił premjer Waldemaras — **nie może być porozumienia z Polską tak długo, jak długo kwestja wileńska nie będzie załatwiona.** Mówimy obecnie o prowizorycznem „modus vivendi", które wprowadzi w życie rezolucje Ligi Narodów. Osobiście, — zaznaczył premjer litewski, — **nie zdaję sobie sprawy z tego, w jaki sposób może być załatwiona sprawa wileńska.** Jest ona bardzo skomplikowana i z konieczności załatwienie jej może nastąpić dopiero **po generalnem porozumieniu się nietylko pomiędzy Litwą, Polską, ale i Rosją, Niemcami i innemi mocarstwami**, których interesów gospodarczych ta sprawa dotyczy.

Ks. kardynał Kakowski w Paryżu.

W „Echo de Paris" podaje Charles Plichon wywiad u bawiącego obecnie w stolicy Francji ks. kard. **Kakowskiego.**

Ks. Kakowski oświadczył m. in.:

Zawsze jesteśmy głęboko przywiązani do Francji. Wyznajemy tęsamą, co ona, wiarę, hołdujemy, jak ona, cywilizacji łacińskiej. — Francja pomogła nam odzyskać niepodległość, a następnie odeprzeć nawałę bolszewicką. Są to wspomnienia bardzo żywe i gdyby kiedykolwiek zagrażało wspólne niebezpieczeństwo obu naszym krajom, to Francja może liczyć na naszą pomoc i bylibyśmy szczęśliwi stanąć znów w jednym z wami szeregu.

Polska — mówił dalej kardynał — liczy na swem terytorjum 30 miljonów mieszkańców, a za niewiele lat, wobec rozrodczości swego narodu, dosięgnie 50 miljonów. Choć jest siłą jeszcze młodą, to jednak już potężną, która zawsze popierać będzie Francję w jej dążeniach pokojowych, opartych na poszanowaniu traktatów istniejących.

Kraj nasz, który widział w 1920 r. bolszewików zbliska, był przez nich grabiony, podpalany, męczony pod każdym względem, nie sympatyzuje wcale z doktrynami moskiewskiemi. Sympatje te istnieją tylko w łonie pewnych mniejszości.

Co się tyczy sprawy mniejszości, to pozwolę sobie zwrócić uwagę na tak zwany niesłusznie „korytarz gdański". Oto mniejszości narodowe stanowią tam zaledwie 11 proc. — Rzekomy ten „korytarz" jest krajem rdzennie polskim i katolickim, do którego jesteśmy przywiązani jak wy, do Alzacji i Lotaryngji.

Ks. kardynał — dodaje p. Plichon — bardzo interesuje się sprawami francuskiemi i nie tai swego zachwytu dla p. Poincarego, jak i prezydenta Doumergue'a, który powołał Poincarego do władzy.

W osobie kardynała — kończy p. Plichon — powitaliśmy tradycyjnego przyjaciela Francji, męża doświadczonego, kierownika dusz i ludzi.

Turcja uchwaliła wprowadzenie alfabetu łacińskiego.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Angora, 22 maja. Parlament turecki **przyjął projekt ustawy o wprowadzeniu alfabetu łacińskiego.**

Na posiedzeniu tem był obecny król **Amanullah.**

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Peru.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 22 maja. Wedle doniesień pism w **Peru zaznaczyło się katastrofalne trzęsienie ziemi.**

Dotąd zarejestrowano **25 zabitych. Jedno z miast zostało zniszczone.**

Trąba powietrzna z gradem.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 22 maja. W poniedziałek popołudniu w okolicy Laredo w stanie Teksas przeciągnęła **trąba powietrzna z gradem**, wyrządzając **wielkie szkody. Zabitych zostało 14 osób, a przeszło 50 odniosło ciężkie i lżejsze rany.**

Dział giełdowy.

Kraków, 22 maja.

DLA AKCYJ NASTRÓJ NIECO MOCNIEJSZY, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój nieco mocniejszy, przy małem zainteresowaniu. Usposobienie wyczekujące. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 170—172, Zieleniewski 156—158, Firley 64, Parowozy 47, Chybie 5.40, Lokomotywy 110.

aN rynku walutowym sytuacja bez zmiany, przy nastroju spokojnym. W Krakowie dolar got. 8.89½—8.90, czeki bank. 8.90—8.90½, w Warszawie dolar 8.88 3/4—8.89 1/4, czeki 8.89 3/4—8.90 1/4, we Lwowie dolar 8.89 1/4—8.89 3/4, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.89½8.90, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

—0—

Wiedeń, 22 maja. Słaba tendencja na rynku paryskim i niepewność co do dalszego rozwoju stosunków politycznych w Niemczech spowodowały rezerwę na rynku wiedeńskim. Podaż była znaczna. Przeważna część papierów osłabła, rynek pozostał jednak naogół spokojny i bez tendencji do osłabienia. W dalszym przebiegu zniżkowały papiery węgierskie i czesko-słowackie.

Siersza Górnicza 9.2, Portland 61, Karpaty 29, Galicja 65.5, Schodnica 12.3, Alpiny 42.1, Gal. Bank Hip. 83, Fanto 10, Zieleniewski 15.9.

—0—

Zurych, 22 maja. (PAT) Paryż 20.42 3/4, Londyn 25.33 1/4, Nowy Jork 55.18.82½, Belgja 72.42½, Włochy 27.33, Hiszpanja 86.97½, Holandja 209 3/8. Berlin 124.18, Wiedeń 73.01, Sztokholm 139.25, Oslo 139, Kopenhaga 139.17½, Sofja 3.74, Praga 15.37½, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.64, Białogród 9.13.25, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.67, Bukareszt 3.22, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 222.

Wiadomości krakowskie.

———o§o———

Ks. biskup Bandurski przybędzie do Krakowa na uroczystość pułku „Dzieci ziemi krakowskiej"

Jak się dowiadujemy, dzisiejszej nocy dowódca 20 pp. Dzieci Ziemi Krakowskiej, pułk. **Kruk-Szuster wyjechał do Warszawy, celem zaproszenia ks. bisk. Bandurskiego do wzięcia udziału w uroczystościach pułkowych,** które, jak już donosiliśmy — **odbędą się w dniach 26 i 27 bm.**

Wedle otrzymanych informacyj, **mszę polową** na Rynku krakowskim w dniu 27 bm. celebrować będzie ks. bisk. **Bandurski.**

———o§o———

Dlaczego Kraków nie może stać się miastem ogrodów?

Wpierw należy położyć kres barbarzyńskiemu niszczeniu roślinności.

Ktokolwiek z właścicieli ogródka związanego z domem przy ulicach Krakowa czyta o pomysłach w kierunku ozdabiania Krakowa ogródkami, uśmiecha się ironicznie. Proczę przejść ulicą Stanisława Wyspiańskiego, która mogłaby być jedną z najpiękniejszych ulic Krakowa właśnie dla ogródków okalających wille i widocznych z ulicy przez ażurowe kraty, a co zobaczymy? Z jednej strony wysiłek właścicieli, aby te ogródki były jaknajpiękniejsze: widzimy doborowe krzewy, kwitnące połamane z wystającemi i odartemi z kory kikutami, widzimy wewnątrz połamane krzaki róż i podeptane dalej i inne kwiaty. Barbarzyństwo się ga tak daleko, że z piennych róż ułamują korony całe, aby nie zadać sobie fatygi zrywania poszczególnych kwiatów. Zniszczenia tego dokonywują nie tylko złodzieje kwiatów, którzy najspokojniej uprawiają handel niemi na rynku bez przeszkody ze strony władz bezpieczeństwa, ale także wyrostki a nawet inteligentniejsi ludzie. Gdy ujrzą właściciela w ogródku, liczni przechodnie i wyrostki podrażnieni widokiem kwitnącego krzewu lub kwiatów nie dają spokoju właścicielowi, napastując go żebraniną o kwiaty, a kwiat na krzewie czy krzaku działa na nich jak chusta czerwona na byka, radziby go stamtąd jak najrychlej usunąć.

To też rozsądniejsi właściciele ogródków odgraniczyli się murem pełnym od ulicy, a ci nierozsądni, co chcieli upiększyć miasto i jego ulice ogródkami zamierzają jak najprędzej się obmurować. To też Kraków wśród takich warnuków wyglądać będzie **nie jak miasto ogrodów, ale jak miasto więzień.** Pragnąc, aby Kraków był miastem ogrodów, trzeba kształcić młodzież, aby szanowała i chroniła ogrody, a rabusiów kwiatów tępić tak niemiłosiernie, jak oni tępią wszelką roślinność. **Kto sprzedaje kwiaty powinien się wylegitymować, skąd je posiada, a organa policyjne powinny wziąć w ochronę ogródki. Gdy tego nie będzie, Kraków nie może stać się miastem ogrodów.**

———o§o———

Zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego.

W dniu 29 bm. we wtorek — jak już donosiliśmy — odbędzie się w Krakowie w sali obrad Magistratu **zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska cieszyńskiego.** Porządek dzienny obejmuje następujące sprawy:

1) Nowe rozporządzenia administracyjne a samorząd miejski, ref. wiceprezydent miasta Krakowa dr Piotr **Wielgus.**

2) Rozbudowa miast i jej sfinansowanie, kredyt komunalny, — referat członka Rady miasta Krakowa **dr Adolfa Grossa.**

3) Skarbowość komunalna a potrzeby finansowe miast, — ref. prezydent miasta Tarnowa **dr Jan Kryplewski.**

4) Rozporządzenie o prawie budowlanem i granice przepisów lokalnych, — ref. naczelnik Wydziału policji miejscowej Mgtu Stanisław **Herget.**

5) Nowe ustawodawstwo socjalne a miasta, — ref. naczelnik Wydziału Opieki Społecznej Magtu m. Krakowa **Jan Dusza.**

Obrady rozpoczną się o godz. 9 rano.

———o§o———

Na śladach strasznej zbrodni przy ulicy Kościuszki.

Co zawierał znaleziony pakunek?

Stanisław Konik, wieśniak z Woli Justowskiej odkrył wczoraj przypadkowo ślad ohydnej zbrodni. Organa policyjne zajęły się już energicznem śledztwem, celem wyłapania jej sprawców.

Otóż wyżej wspomniany rolnik — zawarł umowę z właścicielem realności przy ul. Kościuszki 68, iż będzie co pewien czas wywoził nagromadzony w jego posesji nawóz. I tak wczoraj Konik przyjechał ze wsi wozem Już kończył swą pracę — **gdy nagle natrafił widłami na jakiś pakunek, owinięty w brudną płachtę i gazety.**

Zaciekawiony nachylił się nad nim i rozwinął go. Oczom jego przedstawił się **straszny widok.** Pakunek zawierał **trupa niemowlęcia w stanie zupełnego rozkładu.**

Przerażony swym odkryciem Konik zaalarmował II komisarjat, który rozpoczął natychmiast dochodzenia celem ujęcia sprawców ohydnego mordu.

Dziecko jest płci żeńskiej — w chwili zgonu mogło liczyć zaledwie jakie kilkanaście dni życia. Mordu dokonano zapewne przy pomocy jakiegoś tępego narzędzia, gdyż na szyji dziecka — zauważono ślady głębokiej rany.

———o§o———

Kraków uzyska szybkie połączenie z Zakopanem.

Motorówka elektryczna na szlaku Kraków—Zakopane.

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach ma być urcuhomiona elektryczna motorówka na szlaku Kraków-Zakopane.

Czas jazdy wynosił będzie 3 godziny 15 minut.

Wagon odchodzić będzie z Krakowa o godz. 5 wiecz. — z Zakopanego o 7 rano.

W najbliższym czasie podobne motorówki mają być oddane do użytku publiczności także i na szlakach Kraków-Rabka i Kraków-Krynica.

Nowe to udogodnienie w naszej komunikacji z uzdrowiskami należy powitać z zadowoleniem.

———o§o———

Kto ponosi odpowiedzialność za wypadki samochodowe?

Jak brzmią nowe przepisy o ruchu ulicznym.

Magistrat Krakowa ogłosił szereg zmian w przepisach o używaniu ulic oraz ruchu ulicznym w Krakowie.

Przepisy te określają szczegółowo, kto ponosi wię za wypadki, spowodowane przez pojazdy mechaniczne jak samochody, motocykle itp. Otóż za wszelkie wypadki odpowiedzialny jest **właściciel pojazdu lub jego dzierżawca,** o ile nie poda nazwiska kierowcy — lub też nie udowodni, że pojazd dostał się w posiadanie jakiejś obcej mu osoby wbrew jego wiedzy.

Za wszelkie przewinienia nakłada się grzywnę w wysokości do 500 zł. — w razie niemożności jej ściągnięcia można zastosować areszt.

Właściciel odpowiada za grzywny, nałożone na kierowców pojazdu, będącego w jego posiadaniu.

———o§o———

Stan wody na Wiśle.

Wskutek ostatniego deszczu stan wody na Wiśle znacznie się podniósł. I tak, gdy 20 b. m. stan wody notowano 1 m. 96 cm — 21 b. m. podniósł się na 2 m 10 cm— a dziś w godzinach rannych osiągnął już poziom 2 m 16 cm. **Spodziewany jest dalszy wzrost poziomu, gdyż wody górskie jeszcze nie nadpłynęły.**

ACH TEN MAJ! Doprawdy pisać o pogodzie w bieżącym roku nie należy do wdzięcznych zadań. Nigdy niewiadomo, co pisać. Naprzód zebrały się nad miastem wielkie chmury i nie było ani burzy, ani deszczu. Potem chmury się rozeszły i spadł ulewny deszcz. Dziś jest wprawdzie ciepło, ale to jest tylko cisza przed burzą. Zresztą najlepiej będzie, jeśli przepowiednie na dzień dzisiejszy odłożymy do jutra. Będziemy pewniejsi!

———0———

W SPRAWIE „ŚWIĘTA MATKI". Wydział wykonawczy komitetu obchodu „Święta Matki", wybrany na zebraniu przedstawicieli organizacyj społecznych m. Warszawy w dniu 29 marca r. b., donosi niniejszem, iż z powodu trudności, wyniklych z przyczyn od niego niezależnych, nie jest w możności w tym roku spełnić zadania, włożonego nań przez wspomniane zebranie organizacyjne i zawiesza swe czynności. Wobec szerokiego zainteresowania, jakie w całem społeczeństwie zbudziła wzniosła idea uczczenia kobiety-matki i licznych zgłoszeń z całego kraju, wydział wykonawczy uprasza wszystkie organizacje o urządzenie w poszczególnych miejscowościach obchodów „Święta Matki" w terminie wyznaczonym na 10 czerwca r. b., lub w innym terminie, zależnie od możliwości lokalnych. Wydział wykonawczy wyraża nadzieję, iż w przyszłym roku uda się zorganizować „Święto Matki" w szerszych rozmiarach, po tegorocznem zapoczątkowaniu i doświadczeniach. Wydział wykonawczy będzie szczęśliwy, jeżeli rzucona przezeń myśl powszechnego uczczenia kobiety matki w Polsce już w tym roku znajdzie wyraz w licznych obchodach.

SZWEDZKA DZIAŁACZKA W KRAKOWIE. Przybyla do Krakowa pani Ellen Platen, znana szwedzka działaczka na polu dobroczynnem i społecznem, zwiedzająca obecnie odnośne instytucje w Polsce.

WYNIK ZBIÓRKI TRZECIOMAJOWEJ NA DAR NARODOWY DLA T. S. L. Zbiórka uliczna, przeprowadzona w dniach 3 i 6 maja na T. S. L., przyniosła w Krakowie ogółem 15.121 zł. 80 gr. Ten znaczny sukces zbiórki świadczy dokładnie o niesłabnącej popularności T. S. L. na gruncie krakowskim.

EGZAMINY KOMISYJNE DLA PRZEWODNIKÓW PO KRAKOWIE. Po odbyciu w zimie studjów teoretycznych dla egzaminowanych przewodników po Krakowie, a w miesiącu kwietniu i maju ośmiu wzorowych zwiedzań Krakowa, pod kierownictwiem dra Dobrzyckiego, odbędą się w sobotę 26 b. m. o godz. 16 w sali konferencyjnej magistratu egzamina komisyjne dla uczestników, których Polski Związek Turystyczny uprasza o niezawodne przybycie. Uczestnikom kursu, którzy egzamin ten z dodatnim rezultatem złożą, będą wydane dyplomy Związku Turystycznego, uprawniające ich do oprowadzania

KARTY ŁOWIECKIE. Magistrat podaje do wiadomości, że wydział VIII magistratu rozpoczął wydawanie kart łowieckich nowego typu osobom zamieszkałym w Krakowie, za przedłożeniem odnośnych dowodów, że są upoważnione do polowania z tytułu posiadania obwodu łowieckiego własnego, z tytułu wzięcia polowania w dzierżawę lub też z tytułu uzyskania pisemnego zezwolenia właściciela lub dzierżawcy polowania, przyczem czas ważności tegoż zezwolenia winień być ściśle oznaczony. Zarazem magistrat zwraca uwagę, że upoważnieni do polowania winni w czasie polowania mieć bezwarunkowo przy sobie kartę łowiecką.

UCZĄ NAS CHODZIĆ. Doznałem w ostatnich dniach podobnego uczucia, jak pan Jourdain, kiedy się dowiedział, że całe życie mówił prozą. Otóż ja dotychczas chodziłem nieprawidłowo! Przekraczałem najzuchwalej w świecie przepisy — ja, który bałwochwalczo przestrzegam prohibicji w dni świąteczne, trzymam zawsze psy na smyczy i nie wyskakuję nigdy z tramwaju. To straszne. A jednak tak się stało. Idę sobie plantami. A tu nagle zaczepia mię taki pan w mundurze, z kijem w ręku — co to jest postrachem dla małych dzieci. I cierpkim głosem, pełnym gorzkiego wyrzutu, zwraca mi uwagę: „Jak to? pan nie umie jeszcze chodzić?" Dotychczas żyłem w błogiem przeświadczeniu, że sztuki tej nauczyłem się jeszcze za czasów dzieciństwa. Lecz runął gmach mych iluzyj. Niestety, nauka moja nie wpoiła we mnie zasady, że należy chodzić tylko prawą stroną! I dlatego czułem się bardzo upokorzony.

OTRZYMAMY STAŁĄ KOMUNIKACJĘ ZE SKAŁAMI PANIEŃSKIEMI. Krak. Spółka tramwajowa zamierza w najbliższym czasie uruchomić trzy wozy autobusowe, które będą utrzymywały stałą komunikację między Krakowem a uroczym parkiem na Woli Justowskiej. Wpłynie to nadzwyczaj dodatnio na nasz ruch wycieczkowy w tamtym kierunku.

CZYŻBY SPRZECZKA MAŁŻEŃSKA? Katarzynie Musiał, żonie robotnika w Dąbiu. Pogotowie ratunkowe opatrzyło ciężką ranę na czole. Musiałowa nie chce wyjawić pochodzenia tej rany.

POTRĄCONY PRZEZ MOTORÓWKĘ. Sawlicki Jan, bezrobotny, został dziś rano potrącony przez motorówkę na drodze do Dąbia. Doznał on złamania prawej nogi.

KOSZ Z GARDEROBĄ Makucównie Marji, służącej, z ganku przy ul. Garncarskiej. Garderoba przedstawiała wartość 160 zł.

GINĄ PODUSZKI. Dwom mieszkankom ulicy Szlak przytrafiło się nieszczęście. I tak, Mazanowskiej Ludwice, jak i Zuczkowskiej Stefanja jednego dnia, prawie o tejsamej godzinie, zniknęły poduszki z ganku. Dziwny zbieg okoliczności.

SPŁOSZYŁ ZŁODZIEI. Piotr Spyrka, dozorca domu przy ul. św. Tomasza, schodząc wczoraj wieczorem do piwnicy, spotkał na schodach dwóch nieznanych mu osobników, którzy na jego widok rzucili się do ucieczki. Byli to złodzieje, którzy włamali się uprzednio do piwnicy i skradli tam trzy kury. Łup swój porzucili.

SKRADZIONO BIŻUTERJĘ Marji Królowicz przez otwarte okno, wartości 250 zł.

———0———

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Dzisiaj o godz. 9.30 rano odbyło się w kościele OO. Karmelitów na Piasku w kaplicy Cudownej Matki Boskiej Piaskowej, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marji ze Słachurskich Chmurkowskiej. Nabożeństwo odprawił O. Gabrjel ks. przeor OO. Karmelitów w asystencji duchowieństwa. W czasie nabożeństwa chór Gregorjański OO. Karmelitów wykonał szereg pieśni religijnych, oraz prof. Macalik na viola di gamba wykonał Ariostego Largo i Bacha: Adaggio. Przy organach był prof. Wyrbicki. Na środku kaplicy ustawiono katafalk, ozdobiony zielenią. Obok katafalku zgromadzili się: mąż i rodzina, liczni znajomi i przyjaciele rodziny.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ zmarłego członka bł p. Hipolita Frommera, złożyła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie 50 zł. na szpital Bonifratrów w Krakowie.

ZEBRANIE KOŁA KSIĘGOWYCH przy Związku zawodowym pracowników umysłowych(ul. Sławkowska 6) odbędzie się we wtorek dnia 22 b. m. o godz. 8 wieczorem. Na porządku dziennym: Ustawa o waloryzacji bilansów i ankieta zarobkowa".

Wiadomości z kraju.

Zjazd psychjatrów polskich w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

W dniach **od 22 do 29 bm. odbędzie się w Warszawie wszechpolski zjazd psychjatrów polskich.** Na zjeździe tym wygłoszone zostaną referaty o pielęgnacji psychjatrycznej, o padaczce, o zasadzie wolności osobistej a przymusowem umieszczeniu psychicznie chorych w szpitalach, o sądowo-psychjatrycznem znaczeniu padaczki itp.

Nadużycia w Tow. Kredytowem Miejskiem w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

Śledztwo w sprawie **nadużyć w Towarzystwie Kredytowem Miejskiem** zbliża się ku końcowi. **Straty** wynoszą **kilkaset tysięcy zł. Sprzeniewierzeń dokonał** niejaki **Falinger,** odbierając od różnych klijentów dla siebie bony, rewersy itd.

Bezrobocie maleje.

Z Warszawy donoszą:

Według danych P. U. P. P. **za ostatni tydzień** sprawozdawczy, t. j. za czas **od 5 do 12 maja** było zarejestrowanych **144.327 bezrobotnych, w tem 32.974 kobiet.**

W stosunku do zeszłego tygodnia, bezrobocie **zmniejszyło się o 4.171 osób.**

Oferty na dzierżawę teatrów lwowskich.

Onegdaj w południe upłynął termin oznaczony do wnoszenia ofert na dzierżawę teatrów miejskich we Lwowie. Ofert tych wpłynęło trzy. Jedną z nich wniósł były dyrektor teatrów lwowskich Henryk Barwiński, drugą były dyrektor teatrów w Łodzi i w Toruniu Frączkowski. Trzecia oferta, bezimienna, nadeszła z Warszawy.

Wiadomość powyższą rozesłała do pism Ag. Wsch. Według informacji „Wieku Nowego", prof. Fr. Frankowski, wymieniony jako kandydat na dzierżawę, nie wniósł formalnie żadnej oferty, tylko w dniu 12 bm. na ręce komisarza rządu projekt nowej koncepcji prowadzenia teatrów w formie tzw. administracji foryzującej.

Pojedynek we Lwowie.

Na Pohulance we Lwowie odbył się w dniu wczorajszym o godzinie 7 rano **pojedynek między budowniczym Krykiewiczem i szefem wydziału bezpieczeństwa** w woj. lwowskiem p. **Rutkoskim.** Przeciwnicy wyszli **bez szwanku,** przyczem po mieście krążą pogłoski, że pojedynek miał **tło romantyczne.**

———o§o———

PREZYDENT RZPLTEJ W WIELKOPOLSCE. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki przybędzie dnia 27 b. m. samochodem z Warszawy do Ostrowa, gdzie wręczy sztandar 60 pułkowi piechoty. Następnie samochodem wyjedzie p Prezydent do Wrześni, aby wręczyć tam sztandar 68 pułkowi piechoty. 60 p. p. w Ostrowie i 68 p. p. we Wrześni obchodzą w tych dniach zokazji poświęcenia i wręczenia sztandarów, swoje święta pułkowe. 68 p. p. we Wrześni obchodzi równocześnie w dniu 28 b. m. uroczyste poświęcenie Domu Żołnierza.

MARKI POCZTOWE Z WIZERUNKIEM GEN. BEMA. Ukazały się nawe znaczki pocztowe z wizerunkiem gen. Bema.

BANDYCKI NAPAD WYROSTKÓW. Jak donoszą z Poznania, w nocy z soboty na niedzielę na szosie prowadzącej z Czerwonaka do Głównej, napadło kilku wyrostków na powracającego do domu handlarza Kazimierza Langego. Napastnicy, przeszukawszy kieszenie Langego, zrzucili go z wozu, którym odjechawszy kawał drogi, pozostawili go na drodze. Natychmiastowy pościg władz policyjnych został uwieńczony pomyślnym rezultatem, ujęto bowiem sprawców napadu w osobach: Kazimierza Berdycha, Leona Waligórskiego. Feliksa Karpińskiego, Józefa Owczarka i Józefa Waligórskiego.

12-LETNI CHŁOPIEC NA USŁUGACH SZAJKI FAŁSZERZY PIENIĘDZY. W Łodzi przytrzymano 12-letniego Myszkita, który od pewnego czasu pozostawał na usługach niejakiej Ruchli Gdańskiej. Kobieta owa, będąc kolporterką fałszywych monet dwuzłotowych, używała jako narzędzia do osiągania swych niecnych celów, Myszkita. Wzamian za parę groszy na cukierki, Myszkit obchodził sklepy i w każdym z nich prosił o wymianę dobrych 50-groszowych monet na monety dwuzłotowe. Zazwyczaj nie odmawiano mu tego. Po pewnym czasie, chłopiec wracał do sklepu i okazując fałszywą dwuzłotówkę, rzekomo otrzymaną od właściciela sklepu, żądał zwrotu swych pięćdziesięciogroszówek, grożąc w razie odmowy wezwaniem policji. Przeważnie kupcy, bojąc się skandalu, przyjmowali fałszywą dwuzłotówkę i zwracali chłopcu otrzymane odeń monety pięćdziesięciogroszowe, choć niejeden z nich pamiętał dokładnie, iż moneta dwuzłotowa była prawdziwa. Na ulicy oczekiwała malca Ruchla Gańska, która też udzielała mu odpowiednich instrukcyj. Rewizja osobista ujawniła przy Myszkicie większą ilość dobrych 50-groszówek i fałszywych monet dwuzłotowych.. Na skutek zeznań chłopca, aresztowana została Ruchla Gdańska. Stwierdzono, iż Gańska należy do doskonale zorganizowanej szajki kolporterów fałszywych pieniędzy.

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA KRAJOBRAZU POLSKI. Z okazji III ogólno-polskiego Zjazdu nauczycieli geografji, który w dniach 27—29 b. m. odbędzie się we Lwowie, postanowił główny zarząd Zrzeszenia polskich nauczycieli geografji zorganizować wystawę fotograficzną krajobrazu Polski. Ze względu na jej szczególnie doniosłe obywatelsko-wychowawcze znaczenie, będzie ona otwarta jeszcze przez kilka dni po zjeździe. Podkreślanie znaczenia wystawy, która odźwierciedli tkwiące w krajobrazie odwieczne źródła kulturalnej i polityczno-gospodarczej żywotności Rzeczypospolitej — jest zbytecznem. Komitet organizacyjny wystawy fotograficznej krajobrazu Polski

Potworna zbrodnia krwawego szaleńca.

Masowe morderstwo dzieci.

Tarragona, 22 maja (PAT-Radjo). Agencja Havasa donosi, że w jednej z okolicznych wsi pewien **młody wieśniak zaczął strzelać z karabinu do gromady bawiących się dzieci,** przyczem **zabił siedmioro z nich, zaś sześcioro ciężko ranił.**

Następnie morderca **uciekł w pole,** gdzie **zabił jeszcze jednego chłopca,** poczem powrócił do wsi i **zastrzelił kobietę, zaś dwie inne ranił,** a następnie **dobił siekierą.**

Okoliczna ludność poszukuje mordercy, który **zbiegł w niewiadomy kierunku.**

—o§o—

200 ofiar pożaru kopalni.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 22 maja. Wedle doniesień z Brownsville **pożar w kopalni** Mathern pociągnął **ogromne ofiary w ludziach.** Do północy **wydobyto 60 zwłok. Utracono już nadzieję, aby można uratować resztę górników w kopalni,** których liczba wynosi **około 140.**

—o§o—

Zderzenie samolotów nad miastem.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Ryga, 22 maja. W Wyborgu w Finlandji podczas przelotu eskadry aeroplanów **nad miastem zderzyły się dwa aparaty** i jeden z nich **spadł w centrum miasta. Pilot i obserwator zginęli,** nadto **zabita została przechodząca ulicą kobieta, a czterech przechodniów odniosło rany.**

—0—

zwraca się z gorącą prośbą do osób prywatnych i instytucyj o wzięcie w niej udziału przez nadesłanie eksponatów. Mogą one być dowolnej wielkości. Fotografje winny być naklejone na kartonie, podklejonym z odwrotnej strony, a to celem uniknięcia zwijania się kartonu. Dokładny adres wystawcy i opis fotografji (nazwa miejscowości, powiatu, województwa, rodzaj techniki, ewentualnie cena w razie chęci sprzedaży etc.) winny być podane na odwrotnej stronicy. Dzieła będą otoczone troskliwą opieką, a komisja, złożona z grona wybitnych znawców, wyróżni eksponaty, zasługujące na szczególne uznanie. Komitet organizacyjny odeśle po wystawie wszystkie fotografje własnym kosztem. Udział w wystawie bezpłatny. Zgłoszenia udziału w wystawie i przesyłki należy kierować pod adresem Komitetu organizacyjnego: Lwów, Uniwersytet, ul. Marszałkowska.

Wiadomości ze świata.

Włoska wyprawa na biegun północny.

Ostatnie wiadomości o wyprawie generała Nobile na biegun północny pochodzą z Oslo i podane zostały w telegramie z dnia 19 b. m. Wedle tych wiadomości, ogłoszonych przez dziennik „Aftenposten", sterowiec „Italia" nie był nad lądem Mikołaja II, a wiadomości podane z „Italii" nie są zupełnie pewne. Zresztą sam Nobile stwierdza, że „Italia" była jeszcze oddalona o 500 kilometrów od kraju Mikołaja II i że dalszy lot musiał być przerwany i odłożony na później z obawy przed wyczerpaniem się benzyny i z powodu silnego wiatru przeciwnego. Również nie jest rzeczą pewną, że wyprawa dotarła do kraju Gilesa. Jak wiadomo, „Italia" powróciła do Kingsbay. Prawdopodobnie w ciągu bieżącego tygodnia „Italia" wyruszy ponownie na północ. Podczas ostatniej podróży załoga balonu ucierpiała silnie skutkiem silnego mrozu. — Chleb stał się twardy jak kamień, a herbata zamarzła.

Uroczyste powitanie króla i królowej Afganistanu w Angorze

Królewska para afgańska przybyła do Angory wczoraj o godz. 11 m. 30. Na dworcu dostojnych gości powitali: Prezydent Republiki Tureckiej, Przewodniczący Parlamentu, Prezes Rady Ministrów, szef sztabu generalnego i szereg dygnitarzy wojskowych i cywilnych. Warta honorowa prezentowała broń. Prezydent Ghazi Kemal i Król Amanullah uściskali się, poczem nastąpiła wzajemna prezentacja świt. Po dokonaniu przeglądu wojsk oraz młodzieży szkolnej, burmistrz miasta wygłosił przemówienie, na które odpowiedział król Amanullah. Następnie orszak udał się do zarezerwowanych dla gości apartamentów. Pierwszym automobilem jechał król Amanullah z Prezydentem Ghazim, drugim królowa z ministrem spraw zagranicznych. Ogromne rzesze zebranej publiczności zgotowały dostojnym gościom entuzjastyczne przyjęcie. Prezydent Ghazi odprowadził parę królewską do jej apartamentów, poczem pożegnał gości.

Katastrofalne pęknięcie rury gazowej na okręcie.

Z Hamburga donoszą:

Na okręcie „Friedrich Otto Natan" nastąpiło **katastrofalne pęknięcie rury gazowej. — Zatruciu uległo około 200 osób.** Dotąd 3 osoby zmarły. Akcja ratownicza odbywa się w maskach gazowych i trwa w bardzo trudnych warunkach.

—o§o—

OFIARY LODOWCA. Donoszą z Kopenhagi: Dnia 7 września ubiegłego roku runął wóz pocztowy z woźnicą i końmi do przepaści w lodowcu Breidamerkur-Jökel na Islandji. W pierwszych dniach bieżącego miesiąca, a więc po upływie ośmiu miesięcy, lodowiec ów, będący w ciągłym ruchu, wyrzucił na wierzch zwłoki woźnicy i koni, tudzież wóz pocztowy. Obdukcja zwłok wykazała, że śmierć nie nastąpiła skutkiem upadku, lecz z głodu i zimna.

KU CZCI WILLJAMA HARVEY'A. Królewskie Kolegjum lekarskie w Londynie urządziło w dniach od 14 do 18 b. m. uroczystości z powodu trzechsetnej rocznicy wydania dzieła p. t. „Exercitatio anatomica de motu cordis et sanguinis". Autor tego dzieła, Williams Harvey, lekarz króla angielskiego Karola I, po raz pierwszy opisał w tem dziele krążenie krwi.

—0—

—0—

Rozstanie się Amalji Kasprowiczowej ze sceną.

W ubiegłych dniach żegnał Lwów uroczystem przedstawieniem w operze ulubienicę swoją, p. Amalję Kasprowiczową, która po 55 latach scenicznej pracy postanowiła wycofać się w domowe zacisze.

Wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień, rozpoczętych przez dyr. Trzcińskiego, lecz najwymowniejszym objawem stosunku Lwowa do jubilatki był wygląd widowni w ów pamiętny wieczór rozstania się artystki ze sceną. „W uroczystości jubileuszowej Zbierzchowskiego — pisze z tej okazji w „Gazecie lwowskiej" p. Michał Rolle — brał udział cały Lwów... dzisiejszy. W wieczór Kasprowiczowej widownię teatralną zapełniły znowu tłumy do ostatniego miejsca, z lóż jednak, balkonów i foteli wychylały się głowy, jak mleko białe, tych nawet, którzy z rozrzewnieniem w oku wspominali... pierwszy występ artystki na scenie lwowskiej.

Zrosła się bo też ona z nią, jak nikt inny. Bóg obdarzył ją talentem niezwykłym, więc i o zdobycie Kasprowiczowej zabiegano niejednokrotnie, wytrwale i usilnie, rzucając jej przed oczy świetne horoskopy materjalne. Kasprowiczowa jednak była nieugięta, miasta rodzinnego nie opuściła, więc i p. Zabielski, przemawiając imieniem lwowskiego Oddziału Z. A. S. P., pokreślił trafnie, iż Jubilatka, zamiast innych odznaczeń i orderów, posiada order największy i najcenniejszy: Serce miasta Lwowa".

Któż z wczorajszego Krakowa nie pamięta i nie wspomina z uznaniem tych mnogich, świetnych, kreacyj Kasprowiczowej, promieniujących wybitną kulturą wokalną i muzyczną, a zawsze niezwykle starannie opracowanych do najdrobniejszych szczegółów. W chwili swych ostatnich u nas występów przeszła już była sześć krzyżyków — a słuchało się zawsze jej śpiewu o miłym dźwięku i rozległej skali z tem samem, jak w minionych latach, zadowoleniem.

W tych uroczystych dla Czcigodnej Jubilatki dniach, płonącej podobno, jak dawniej, zapałem dla sztuki i młodzieńczym temperamentem, przesyłamy Jej wyrazy hołdu i serdeczne życzenia: „Ad multos!...".

Z życia młodzieży akademickiej w Krakowie.

Dodatek Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

—o§o—

O ideologję młodych.

Praca organizacyjna na terenie akademickim wysuwa się dzisiaj na czoło zagadnienia orgnizacji społeczeństwa. Zagadnienie to bowiem jest bodaj że najważniejszym problemem społecznym, o którego rozwiązanie kuszą się najpoważniejsze organizacje polityczne. Hasłem był przełom majowy i wynik ostatnich wyborów sejmowych.

Otwarto oczy na rzeczywistość oglądaną przez krótkowzroczność płytkiej demagogji partyjnej, żerującej na sentymentalnem podłożu demokracji, jako ostatniej fikcji okresu niewoli. Jego to spadkiem było złożenie odpowiedzialności za przyszłość na barki domorosłych polityków, a zaściankowa bierność istotnej elity narodu.

Właściwy przełom zaczyna się w społeczeństwie dopiero w drugą rocznicę przełomu majowego. Hasło organizacji życia społecznego i politycznego, a obok tego budowania nowej kultury zbiorowości, na nowych, niezależnych od dotychczasowych partyj i organizacyj, podstawach znajduje coraz to większe zrozumienie.

W szeregach twórców nowej ideologji państwowo-twórczej młodzież akademicka zająć winna miejsca czołowe. Przyszłość wymaga bowiem od niej nie tylko fachowości, ale i wyrobienia społecznego, jako od przyszłej elity zawodowej, przed którą staną w niedalekiej przyszłości poważne zadania. Przesunięcia, jakie się w tym kierunku dokonują są już dzisiaj nie tylko u nas widoczne.

Abstynencja dotychczasowa szerokich mas od pracy organizacyjnej tłumaczyła się wielu poważnemi względami. Dzisiaj jednak czasy się zmieniły. **Czas wielki zerwać z odżegnywaniem się od „polityki akademickiej",** a tem samem od wszelkiej pracy ideowej. Masa akademicka musi zrozumieć, że młodość, w okresie najbujniejszego intelektualnego rozkwitu, jakim jest okres studjów uniwersyteckich, powinna być synonimem budującej się ideologji. Przyczyny tego stanu są zbyt widoczne, by ich nie uwzględnić. Przedewszystkiem łatwo przyjęła młodzież hasło „precz z polityką" — co w rzeczywistości stało się hasłem „precz z ideowością" — hasło popularne w społeczeństwie, poparte wpływem dorywczej lektury prasy codziennej, nawiasowo mówiąc prasy brukowej. Drugiem, ważnem niezmiernie źródłem jest przerost „politykierstwa" akademickiego. Młodzież akademicka zbyt skwapliwie nawiązała ścisły kontakt z ugrupowaniami politycznemi, oddała się pod ich wpływy, i na teren akademicki przeniosła wszystkie złe pierwiastki życia społeczno-politycznego, miast zapału dla czystej idei. Zapomniano, że **„młodzież jest nie poto, by wcielać się w gotowe formy... lecz poto, by odświeżać pierwiastki ideowe narodu".**

Przywódcy młodzieży, pragnąc pchnąć życie akademickie na nowe tory, zaczynają rozumieć, że młodzież akademicka nie może iść w szarym ogonku partyj politycznych, nie może być kadrami uzupełniającemi; musi wyprzedzać bieg myśli, kroczyć własnemi drogami. Tymczasem zamiast twórczej pracy „wchodzącemu na wyższe uczelnie studentowi — jak słusznie zauważa jeden z jej przywódców — rzuca się w oczy wielka rozmaitość form życia organizacyjnego, oraz związana z tem ogromna ilość urzędów... i... walk o nie. Trudno czasami zrozumieć te walki, prowadzone z dużym nakładem temperamentu na terenie skądinąd „apolitycznym". A jednak ścierania się owe mają swe głębsze znaczenie zarówno moralne, jak i wychowawcze".

Jest to charakterystyczna opinja jednego z przywódców młodzieży, opinja, nad którą trzeba się nieco zastanowić, bo w tem tkwi cała „tragedja" życia akademickiego. Uważa się, że walka przedwyborcza i wyborcza, polityka wiecowa, są tą platformą ścierania się poglądów, kuźnicą światopoglądów. Pogląd z gruntu fałszywy, który doprowadził do załamania się życia ideowego młodzieży. Są bowiem dziedziny życia akademickiego, są organizacje, gdzie ideowość żadnej roli odgrywać nie powinna, ze względu na ich ogólny, czy specjalny — naukowy charakter. Do takich należą koła naukowe, sportowe i towarzystwa samopomocowe. Wszędzie tam należy konsekwentnie bronić zasady apolityczności i powszechności.

Tymczasem niektóre organizacje ideowe gwałtownie starają się ująć ster wszelkich związków specjalnych w swe ręce, by następnie uzyskać tereny bezpośredniego wpływu na bezkrytyczne masy akademickie. Taktycznie krok dobry, który jednak w konsekwencji doprowadzić musi do dalszego rozproszkowania życia akademickiego, rozpętania demagogji, wzniecenia wzajemnej nieufności i rozbijania kół czy organizacyj. Jest to robota typowo destrukcyjna, którą możnaby usprawiedliwić w starszem społeczeństwie.

Właściwe oblicze ideowe młodzieży, jej stosunek reprezentują poszczególne organizacje ideowo-wychowawcze. Niestety należy do nich zaledwie około 20% młodzieży, reszta okazuje im swe sympatje uczuciowe przy ważniejszych wydarzeniach na terenie akademickim. Właśnie nie gdzie indziej **tylko w organizacjach ideowych jest właściwy teren do wypracowywania własnego świata poglądu, własnej ideologji,** którą należy w czyn wprowadzić, wypróbować w czynnej pracy społecznej w instytucjach akademickich.

J. Korpała.

—o§o—

Kronika.

Zjazd chemików. W dniach 13 i 14 m. b. odbył się w Wilnie IV doroczny Zjazd Związku Kół chemików na wyższych uczelniach w Polsce. Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne, w szczególności zaś statut Związku i sprawy naukowe, związane ze studjami chemicznemi na wyższych uczelniach Rzeczypospolitej. Ważną uchwałą, poczętą na zjeździe, jest definitywne wystąpienie Związku Kół chemików z Centralnego Związku Kół Naukowych Polskiej Młodzieży Akademickiej, który nie spełnia należycie swego zadania. Dalej uchwalono rezolucję następującej treści:

IV Doroczny Zjazd Związku Kół chemików na wyższych uczelniach w Polsce zwraca się z prośbą do M. W. R. i O. P. o powiększenie ilości godzin wykładowych chemji w szkołach średnich ogólno-kształcących, twierdzi bowiem, że programy szkolne, traktujące tę gałąź nauki, nie dają należytego przygotowania do studjów wyższych. Prócz tego, wyraża przekonanie, że ze względu na coraz większy rozwój chemji, ma to duże znaczenie dla państwa polskiego.

Rezolucję tę uchwalono przesłać ministerstwu W. R. i O. P. Zjazd wysłał depeszę hołdowniczą do Prezydenta Rzpltej, Ignacego Mościckiego, poczem, po udzieleniu absolutorjum wybrano nowy zarząd Związku, w skład którego weszli: prezes kol. Henryk Mogilnicki (uniw. warsz.), wiceprez. kol. Turska (polit. warsz.), członkowie zarządu: Muszkat, Kędzierski, Żylko; komisja rewizyjna: Tadeusz Słobiecki (Lwów politechnika), Kazimierz Machalski (Kraków, uniwersytet), Stanisław Wróbel (Lwów, uniwersytet).

Krakowskie Koło chemików U. U. J. reprezentowali na zjeździe: Stanisław Bennacik i Kazimierz Machalski.

Niewdzięczni dłużnicy Bratniej Pomocy. Towarzystwo Wzajemnej Pomocy U. U. J. ogłosi w najbliższym czasie w dziennikach dalszy ciąg listy dłużników, dawnych członków Towarzystwa, którzy nie poczuwają się do obowiązku zwrócenia pobranych w czasie studjów pożyczek. Kwoty, których niesumienni dłużnicy, obecnie piastujący często poważne i dobrze płatne godności w społeczeństwie, dotychczas, mimo upomnień, nie zwrócili, idą w setki tysięcy zł. i umożliwiłyby studja setkom niezamożnej młodzieży akad., która z powodu obojętności dawnych członków Bratniej Pomocy, musi borykać się z nędzą — nie znajdując dostatecznej pomocy w swojej instytucji, które swe fundusze przekazała starszym i z największym trudem je obecnie odzyskuje.

Może opublikowanie nazwisk tych panów, którzy z całą świadomością wzbraniają się wypełnienia swych zobowiązań, odniesie należyty skutek?

Polskie Stow. Słucheczak U. J. „Jedność" urządza dzisiaj o godz. 7 wieczorem w sali 35 Coll. N. odczyt prof. Gołąba p. t. „Z dziedziny prawa małżeńskiego".

Z Bratniej Pomocy Medyków U. J. Dnia 21 b. m. o godz. 8 wieczorem odbyło się pod przewodnictwem kol. Horodeńskiego, nadzwyczajne walne zebranie Bratniej Pomocy Medyków U. P., poświęcone sprawom organizacyjnym, rozpatrzeniu i uchwaleniu poprawek do preliminarza budżetowego, oraz udzieleniu pełnomocnictw zarządowi na zaciągnięcie pożyczki na budowę Domu medyków. Więcej czasu zabrała sprawa określenia kompetencji i odpowiedzialności zarządu, oraz sądu koleżeńskiego. Zebranie zakończyło się o godz. 12 min. 15 w nocy.

Protest. Dnia 4 maja b. r. na wiecu ogólnoakademickim „Młodzież Wszechpolska" wniosła rezolucję, która w ostatniem zdaniu występuje przeciw idei pokoju.

Zważywszy:

1) że idea pacyfizmu jest zgodną z najpiękniejszemi tradycjami polskich dziejów i polskiej myśli, a w szczególności z ideałami Mickiewicza;

2) że utrzymanie pokoju leży w najoczywistszym dla wszystkich rozumnych ludzi widocznym interesie Polski i szerokich rzesz jej obywateli;

3) że polski pacyfizm nigdy nie stawał w przeczności z zadaniami obrony państwa, lecz wprost przeciwnie, dążył do wzmocnienia bezpieczeństwa naszych granic przez międzynarodowe gwarancje;

4) że ogromna większość młodzieży akademickiej patrzy z sympatją na ideę pokoju;

5) że potępienie pacyfizmu jest sprzeczne z ideałami ogromnej większości naszego narodu i z zasadami nauki Chrystusowej —

podpisane stowarzyszenia protestują przeciw wspomnianej rezolucji i potępiają podobne objawy niesłychanego fałszowania woli i opinji polskiej młodzieży.

Akademicki Związek Pacyfistów, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Literacko-art. Koło „Jitart", Polska Ak. Młodzież Ludowa. Młodzież Zachowawcza okr. kr.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 22 maja

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we wtorek, po raz trzeci „Ksiądz Marek" Słowackiego z reż. Sosnowskim w roli tytułowej. Poemat Słowackiego powtórzony będzie we czwartek na przedstawieniu szkolnem o godz. 6 wieczorem. Na jutrzejszem przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Zazdrość" z dyr. Nowakowskim w roli głównej. W próbach urocza komedja Flers'a-Caillavet'a „Ładna historja" („La belle aventure"), jedna z najbardziej sukcesowych utworów znakomitej spółki, który osiągnąwszy w naszym teatrze w różnych sezonach 20 powtórzeń, po 11-tu latach wraca na repertuar na jubileuszowe przedstawienie Konstancji Bednarzewskiej. Sprzedaż biletów rozpoczęła już kasa dzienna.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek: „Ksiądz Marek".
Środa: „Zazdrość" (przedstawienie popularne — ceny zniżone)).
Czwartek: „Ksiądz Marek" przedst. szkolne o godz. 6 wiecz., ceny zniżone).))

—0—

EGON PETRI, niezrównany mistrz interpretacji, którego koncert odbędzie się w Krakowie jutro, we środę 23 b. m., w Starym Teatrze, umieścił w programie najpotężniejsze kreacje swej sztuki odtwórczej i największe arcydzieła literatury muzycznej. Są więc warjacje Beethovenowskie na temat finału „Eroiki", do wykonania których przystąpić może tylko wirtuoz o suwerennej technice, są Etudy Chopinowskie i natchniona kompozycja Cezara Francka, a nadto z najnowszej literatury olśniewający efektem „Petruszka" Strawińskiego. Cały program jest jakby przekrojem przez nowoczesną muzykę fortepjanową. Koncert ten będzie VII koncertem abonamentowym z cyklu „Koncertów mistrzowskich".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na środę, dnia 23 maja 1928 r.

Kraków (566) Godz. 12: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn. meteor., oraz koncert płyt gramof., godz. 15—15.20: Transm. met., gospod., samorząd., godz. 16—16.25: Transm. pieśni majowych z wieży Marjackiej, godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Żołnierz polski minionych stuleci: Jazda lekka i dragoni" — wygł. jen. dr M. Kukiel, doc. U. J., g. 17.20—17.45: Transmisja z Warszawy, godz. 17.45—18.15: Audycja dla młodzieży: „Humoreski Marka Twaina" w opracowaniu p. L. Zelwerowiczówny, w wykonaniu artystów teatru miejsk., godz. 18.15—18.55: Koncert popoł. w wykonaniu p. H. Łowczyńskiej, artystki operowej. Do śpiewu akompanjuje dyr. B. Wallek-Walewski, godz. 19.05—19.15: Transm. komunikatu rolniczego, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości i komunikaty, godz. 19.35—20: „Skrzynka pocztowa" — inż. Stanisław Broniewski, godz. 20—20.05: Transm. hejnału z wieży Marjackiej, godz. 20.05—20.30: Odczyt p. t. „O zawodzie artystycznym w dziale plastyki" — wygł. prof. K. Homolacs, godz. 20.30: Transm. z Warszawy.

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn. meteor., g. 15—15.20: Komunikaty meteor., gospod. i samorządowy, godz. 15.20—16: Przerwa, godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Najodpowiedniejsze zawody dla dziewcząt kończących szkołę powszechną" — wygł. E. Zdziarska, godz. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty, godz. 16.40—17.05: „Skrzynka pocztowa", korespondencję bieżącą omówi dr M. Stępowski, godz. 17.05—17.20: Przerwa, godz. 17.20—17.45: Odczyt Minister. Komunikacji, godz. 17.45—18.15: Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa, g. 18.15: Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. W programie utwory Edwarda Griega, godz. 18.55—19.05: Przerwa, godz. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, g. 19.35—20: Odczyt z cyklu „Wycieczkowe wskazówki krajoznawcze" p. t. „Wycieczki na wybrzeże" — wygł. p. Stanisław Lewicki, godz. 20—20.30: Odczyt p. t. „Humor rzymski" — wygł. prof. G. Przychocki, godz. 20.30: Koncert kameralny, pośw. twórczości Hugona Wolfa. Wykonawcy: Kwartet Ozimińskiego (J. Oziminski — skrzypce, H. Gołębiowski — skrzypce, A. Kmieć — altówka, L. Budkiewicz — wiolonczela oraz J. Gluzińska-Makuszyńska (sopran) i prof. L. Urstein (akomp.). Słowo wstępne wypowie K. Stromenger, godz. 22—22.05: Sygnał czasu, komunikat lotn. meteor., godz. 22.05—22.20: Komunikaty PAT, godz. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

Katowice (422) Godz. 16—16.25: Transm. z Warszawy. Odczyt p. t. „Najodpowiedniejsze zawody dla dziewcząt kończących szkołę powszechną" — wygł. p. E. Zdziarska, godz. 16.25—16.40: Komunikat Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Żołnierz polski minionych stuleci: Jazda lekka i dragoni" — wygł. jen. dr M. Kukiel, doc. U. J., godz. 17.05—17.20: Komunikaty Dyrekcji kolei państw. i dyrekcji poczt i telegr., godz. 17.20—17.45: Wykład języka polskiego (kurs wyższy), godz. 17.45—18.55: Audycja literacka „Godzina poezji polskiej", godz. 18.55—19.15: Pogadanka z działu „Gospodyni śląska" — wygł. p. K. Nitschowa, godz. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt z cyklu „Szkice z Niwy polskiej Śląska" — wygł. wiz. dr Farnik, godz. 20—20.30: Przerwa, godz. 20.30—22: Transmisja z Warszawy. Koncert muzyki kameralnej, godz. 22—22.30: Sygnał czasu oraz komun. lotn.-meteor. i PAT.

Poznań (344.8) Godz. 13—14: Sygnał czasu. Muzyka gramofonowa, godz. 14—14.15: Notowania giełdy pien. i zbożowo-towar., godz. 14.15—14.30: Komunikaty PAT, godz. 17.20—17.45: Odczyt Ministerstwa kolei (Transm. z Warszawy), godz. 17.45—18.25: Audycja dla dzieci w wykonaniu wujcia „Czesia", godz. 18.25—18.45: Koncert orkiestry salonowej z kawiarni „Wielkopolanka", godz. 18.45—19: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. T. P., godz. 19—19.15: „Silva rerum" wygł. p. B. Busiakiewicz, godz. 19.15—19.35: 65-ta lekcja jęz. franc. (kurs element.) — wykł. p. Omer Neveux, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Amerykanizacja prasy polskiej i jej skutki" — wygł. red. B. Jarochowski, godz. 20—20.20: Komunikaty gospodarcze, godz. 20.30—22: Transm. z Warszawy, godz. 22—22.20: Sygnał czasu, komunikaty meteor. i PAT., godz. 22.20—22.40: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. T. P., godz. 22.40—23: Odczyt z cyklu „Radjotechnika dla amatora" — wygł. p. Wł. Ziolecki, godz. 23—24: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanade".

Wilno (435) Godz. 16—16.15: Chwilka litewska, godz. 16.15—16.30: Komunikat L. O. P. P., godz. 16.30—16.55: Audycja dla dzieci, godz. 16.55—17.20: „Świat idei" — odczyt 13 z cyklu „Filozofja narodowa" — wygł. prof. USB dr Wincenty Lutosławski, godz. 17.20—17.45: Kwadrans akademicki, godz. 17.45—18.10: „Ghetto wileńskie" — odczyt z działu „Ziemia wileńska" — wygł. Helena Romer, godz. 18.15—18.55: Transmisja z Warszawy: Koncert złożony z utworów Griega, godz. 19—19.25: Gazetka radjowa, godz. 19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości, godz. 19.35—20: Pogadanka radjotechniczna, godz. 20.30—22: Transmisja z Warszawy: koncert kameralny, godz. 22.05: Komunikat PAT, g. 22.30—23: Muzyka z płyt gramofonowych: Płyty z firmy Wekslor w Warszawie, ul. Marszałkowska 132, Jeneralne Przedstawicielstwo Angielskich Wytwórni „His Master's Voice".

Odczyt „braci w Balzaku".

(st. m.). W ubiegłą sobotę miała inteligentna publiczność krakowska ciekawą i oryginalną przyjemność: wysłuchania podwójnego odczytu dwóch „braci w Balzaku" — jak ich można śmiało nazwać — naszego Boya-Żeleńskiego i francuskiego historyka literatury Marcelego Bouteron. Obaj są, jak wiadomo, namiętnymi balzakistami. Boy jest nie tylko teoretycznym apostołem i apologetą u nas genjusza francuskiej powieści, ale propagatorem jego w praktyce, w sposobie najbardziej skutecznym, gdyż przez dokonanie mistrzowskich przekładów na język polski wszystkich niemal najwybitniejszych utworów autora „Komedji ludzkiej". P. Bouteron jest we Francji balzakistą równie zaciekłym i wytrwałym, znającym nie tylko wszystkie dzieła Balzaka od „wewnątrz", ale także cały żywot wielkiego pisarza lepiej, niż ktokolwiek na świecie. Dla nas jest on balzakistą o tyle ciekawym i blisko z nami związanym, że Marceli Bouteron specjalnie poświęcił się zbadaniu t. zw. „problemu pani Hańskiej", Polki, żony Balzaka, którą nieraz w krytyce historyczno-literackiej atakowano, podając w wątpliwość szczerość jej uczuć wobec wielkiego pisarza, a której p. Bouteron napisał prawdziwą apologję, pełną szczerego zapału.

Ta to właśnie ostatnia okoliczność spowodowała naszego Boya, że swego przyjaciela i najlepszego brata w Balzaku nakłonił do przyjazdu do Polski dla wygłoszenia tu szeregu odczytów o Balzaku i pani Hańskiej. Po wygłoszeniu tego odczytu w Warszawie p. Bouteron powtórzył go w Krakowie — a Boy towarzyszył mu przytem dowcipnym i treściwym wstępem do odczytu, stanowiącym drugą samodzielną prelekcję. Wytworzył się z tego harmonijny dwugłos, równie zajmujący jak miły.

Licznie zgromadzonym w sali Bolońskiego w pałacu Spiskim słuchaczom ukazali się obaj krytycy i poeci niecierpliwie oczekiwani na estradzie — i co najbardziej uderzyło wszystkich, to duże podobieństwo obu ich między sobą, wzmożone jeszcze, gdy obaj nałożyli jednakowe okulary. I Boy i p. Bouteron czarnowłosi, z żywem błyszczącem spojrzeniem, ze znanemi u Boya czarnemi i gęstemi brwiami, jednakowego wzrostu. Boy tylko nieco tęższy, wreszcie mówiący z jednakowym zapałem o najmilszym dla nich temacie, Balzaku, i o drugim, równie zdaje się dla obu miłym temacie — o kobiecie. Wydali się poprostu już nie braćmi, lecz „bliźniętami w Balzaku". Wstępnej prelekcji Boya towarzyszyły prawie bezustanne wybuchy śmiechu. Polecał on swego brata, chwaląc go w sposób przewrotny i dowcipny z zabawnemi złośliwościami, stanowiącemi raczej jednak pochlebstwa i komplementy. Tak „spreparowana" publiczność była już jaknajlepiej usposobiona do wysłuchania francuskiego odczytu p. Bouteron o pani Hańskiej, również obfitującego w miejsca dowcipne, wygłoszonego przytem ze swadą i z temperamentem, z lekkością, a w sposób równie zajmujący, jak pouczający. Podał on słuchaczom wiele szczegółów, nieznanych nawet polskiej publiczności, o stosunku Balzaka do pani Hańskiej, o ich pożyciu, o charakterze uczucia, jakie łączyło tę parę oryginalną na swe czasy — dowodząc w wyniku, że w stosunku tym pani Hańska była stroną, która ofiarowała więcej i włożyła więcej w pożycie, kochając Balzaka szczerze i wiernie i wyrzekając się dlań nawet swego majątku. Była to kompletna rehabilitacja jednej z naszych „wielkich romantyczek", pierwszej połowy XIX wieku — rehabilitacja, będąca pewnego rodzaju nawet apoteozą. Nic dziwnego, że wszystkie obecne na odczycie panie, stanowiące bodaj większość audytorjum, nagrodziły prelegenta gromkiemi oklaskami, a schodzącego z estrady otoczyły kołem. Pomimo, że odczyt trwał półtorej godziny, nieznużony prelegent znalazł jeszcze czas i ochotę na odpowiedzi dla wszystkich, którzy chcieli mu zadawać jakieś szczegółowe pytania, tyczące tematu odczytu.

W rozmowie z piszącym te słowa przed odczytem p. Bouteron mówił dość obszernie o wrażeniach, jakie wywarł na nim Kraków. Mówił szczerze, bez banalności, podnosząc, że przechadzka odbyta przezeń pod zachód słońca po Krakowie, a w końcu po plantach, przyniosła mu wrażenie zupełnie wyjątkowe, — jakiejś idylli pełnej ciszy i spokoju, duchowej i zmysłowej zarazem rozkoszy, otwierając przed nim obrazy romantyczne, jakgdyby malowane przez Watteau. Przeżył on tu momenty, jakich darmo szukać w gwarnych, wielkich stolicach Europy. Uczyniłem uwagę, że takie komplementa nie wszystkich Krakowian oczarują, gdyż dużo jest u nas takich, którzyby woleli usłyszeć, że Kraków uderza każdego bujnem, kipiącem współczesnem życiem, o gorączkowem tempie i bystrym rozwoju. Odpowiedział z uśmiechem, że i charakter bardzo współczesny znać na wielu punktach Krakowa — widać, że jest to miasto stanowiące ośrodek życia intelektualnego i artystycznego — ale wrażenie, że życie w Krakowie jest przedewszystkiem ciche i słodkie góruje u niego nad innemi.

Przeszliśmy do innych tematów — a pan Bouteron pokazał mi przy tem pierścień, który stale nosi na palcu z „talizmanem" Balzaka — pieczęcią o symbolicznych znakach, który jest dla niego uzmysłowieniem pamięci wielkiego pisarza, a zarazem przynosi mu szczęście. W Warszawie niektóre panie prosiły p. Bouteron o odciśnięcie im na ręku tej pieczęci balzakowskiej, czemu on naturalnie nie odmówił.

Kultura i sztuka.

ODCZYT P. ALBERTA BARONA VON BODMAN WARSZAWIE. Dnia 23 b. m. przybywa do Warszawy, na zaproszenie polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów w Warszawie, p. Albert baron von Bodman, członek sekretarjatu unji międz. Stow. Przyjaciół Ligi Narodów w Brukseli, celem zapoznania się bliżej ze stosunkami polskiemi. P. Bodman projektuje odwiedzenie również Krakowa, Wilna, Lwowa i Poznania.

Podczas swego pobytu w Warszawie p. Bodman wygłosi odczyt w języku francuskim pod tytułem „Niemcy a Liga Narodów". Odczyt ten odbędzie się dnia 23 maja b. r. o godz. 8 wieczorem w sali kamienicy ks. Mazowieckich.

LWOWSKA NAGRODA LITERACKA I NAUKOWA. Rada przyboczna m. Lwowa uchwaliła ostatecznie statut nagrody literackiej w wysokości 7.500 zł., która rok rocznie w dniu święta 3 maja będzie przyznawana najbardziej zasłużonym na polu twórczości literackiej osobom. Następnie uchwalono podobny statut, ustanawiający nagrodę naukową im. Karola Szajnochy, która, w wysokości 7.500 zł., przyznawana będzie corocznie za całokształt działalności naukowej.

TEATR POLSKI NA KRESACH. Zespół złożony z 15-tu artystów Teatru Małego we Lwowie, wraz z dyr. Solskim i dyr. Czarnowskim, wyjeżdża w poniedziałek na kresy wschodnie i wystąpi w Łucku i w Równem w komedjach Molierowskich „Safanduły" i „Szkoła żon".

JUBILEUSZOWA WYSTAWA WSPÓŁCZESNEJ KULTURY CZECHOSŁOWACKIEJ W BERNIE MORAWSKIEM. Dnia 26 maja otwarta zostanie w Bernie Morawskiem wystawa kultury współczesnej w Czechosłowacji. Wystawą, nad którą protektorat objął prezydent republiki Masaryk, organizowana jest w celu upamiętnienia 10-tej rocznicy uzyskania niepodległości przez republikę czechosłowacką. Wystawa zajmować będzie przestrzeń 30 ha. Na przestrzeni tej stanie 70 budynków. Główny pawilon wystawowy, którego powierzchnia wynosi 16.000 mtr. kw., jest największym gmachem wystawowym w Europie. Reprezentowane będą m. in. następujące działy: człowiek i przyroda żywa, człowiek i przyroda martwa, prawo i państwo, życie duchowe człowieka. Duże zainteresowanie wywoła niewątpliwie specjalnie wybudowany wzorowy majątek ziemski, uposażony we wszystkie nowoczesne środki techniczne, przy specjalnem zastosowaniu elektryczności. Obficie reprezentowane będą szkoły zawodowe. Znajdzie się tu dział artystyczny, który przedstawiać będzie czechosłowacką wytwórczość artystyczną w pełnych jej rozmiarach. W czasie trwania kongresu odbędzie się w Bernie około 100 kongresów krajowych. W pierwszych dniach otwarcia wystawy odbędzie się kongres dziennikarzy niemieckich w Europie środkowej przy udziale dziennikarzy z Niemiec, Austrji, Szwajcarji i Polski i wszystkich krajów, w których znajdują się mniejszości niemieckie.

Udający się na wystawę do Berna korzystać będą z wszelkich ulg wizowych, paszportowych i kolejowych.

POMNIK MENDELEJEWA W LENINGRADZIE. Z Leningradu donoszą, że na placu przed Instytutem technologicznym ma być wzniesiony pomnik słynnego uczonego rosyjskiego, Mendelejewa.

WYSTAWY PLASTYKÓW POLSKICH W PARYŻU. W Studio Scribe w Paryżu otwarta już wystawa obrazów p. Niny Aleksandrowicz. W portique urządził wystawę swych prac Lwowianin, Zygmunt Mankes. W Salon des Artistes Francais wystawiają następujący polscy artyści-plastycy: rzeźbiarz F. Black (popiersie ministra Marin), K. Brandel (dwa rysunki), Buyko (akwarela), B. Czedekowski, K. Dąbrowska (dwie minjatury), Emefowicz, Gałązowski, Heyszaft, Hofman Wlastimil, Ignatowicz-Lubiański (dwie akwarele), Jankowski (fotografja), Kwiatkowska, Pommier-Zaborowska (dwie minjatury), T. Styka (portret marszałka Focha), A. Styka, Świeykowski, Teslar, Zaborowska (3 akwarele).

FRANCUSKA MONOGRAFJA WSPÓŁCZESNEJ MUZYKI. W Paryżu wyszła z druku książka Andre Coeuroy p. t. „Panorame de la musique contemporaine". Autor poświęca dość dużo miejsca muzyce polskiej; pisząc o Moniuszce, Karłowiczu, Szopskim, Brzezińskim, Różyckim, Tansmanie, a przedewszystkiem o Szymanowskim. Subtelną charakterystykę tego ostatniego muzyka kończy autor słowami: „Un de beaux visages de la musique europeenne".

JANINA SMOLIŃSKA. Polka, p. Janina Smolińska, odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie piękności w Dauville, ostatnio zaś pierwszą nagrodą piękności na Międzynarodowym Konkursie urody fotogenicznej w Brukseli, występująca obecnie jako vedette w rewji w Folies Bergere w Paryżu, została zaangażowana przez jedną z wytwórni filmowych do odegrania roli tytułowej w filmie „La belle de Deauville". W najbliższych dniach rozpocznie się nakręcanie tego filmu. Zaznaczyć należy, że p. Smolińska nie pierwszy już raz staje przed światłem jupiterów. Grała ona już w kilku filmach polskich, a m. in. razem z Węgrzynem w filmie „Od kobiety do kobiety".

EKSPEDYCJA NAUKOWA DO WYSP KORALOWYCH. W przyszłym tygodniu wyrusza z Anglji ekspedycja uczonych angielskich, którzy przeprowadzą studja nad życiem niektórych organizmów morskich, osiadłych w okolicy raf koralowych. Ekspedycja zbada również możliwości połowu pereł na południowych wodach Pacyfiku.

Zapiski literackie.

— **„Jarmark Głupców".** Pio de Barroja. Tow. wyd. „Rój".

Dziwnie wąskie są ramki naszej literatury przekładowej. Ograniczają się niemal wyłącznie do przekładów z francuskiego, niemieckiego i angielskiego. Dosyć powiedzieć, że w Polsce nie jest znany ani hiszpański Unamuno, ani skandynawska Sigrida Undset, ani włoski Salvator Gotta. Dopiero, gdy nagroda Nobla rozświeci „nieznane" nazwisko — robi się gwałt i nagwałt się tłomaczy pierwszą lepszą książkę laureata. Tak było w tym roku Grazią Deledda.

W Polsce, w której nakłady książkowe są tak nikłe, nie mamy pojęcia naprzykład o tym ogromnym zasięgu słowa drukowanego, który widzimy w krajach posługujących się mową hiszpańską. Pio de Barroja (czytaj Barocha) jest tym wielkim pisarzem światowej sławy, który, aczkolwiek pisze w Hiszpanji, jednak domeną jego wpływów poza ojczyzną ściślejszą, jest cała Ameryka łacińska, Argentyna, Meksyk, Kuba, Kolumbja, Nicaragua i t. d. Nakłady książek Pio de Barroja dobiegają pono astronomicznej cyfry, niektóre jego powieści miały przekroczyć liczbę dwu miljonów egzemplarzy.

„Jarmark Głupców", który ofiarowano polskiemu czytelnikowi w bardzo gustownej szacie, w przekładzie najlepszego naszego hispanisty, dr. Boya, jest czołową i najbardziej wziętą książką hiszpańskiego pisarza.

Przegląd czasopism.

— Wyszedł z druku Nr. 10 **„Rolnika Ekonomisty", organu** Związku Polskich Organizacyj Rolniczych. Numer zawiera w treści: artykuły pp.: K. Fudakowskiego p. t. „Cele i zasady" i J. Gościckiego: „Izby rolnicze", sprawozdanie z działalności Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, który to dział zawiera obszerne streszczenie obrad Rady Z. P. O. R. i uchwalone na tem posiedzeniu rezolucje, konjunktury cen, kronikę krajową, kronikę zagraniczną, przegląd piśmiennictwa, oraz statystykę.

— Nr. 21 **„Wiadomości Literackich"** przynosi wiersz Pawlikowskiej „Don Juan i Dona Anna", artykuł Witkiewicza o malarstwie Rafała Malczewskiego, artykuł Boy'ego: „Panorama południowo-amerykańska", artykuliki: „Niedokonczona komedja", „Największa biblioteka europejska", „Sztuka o Chrystusie", „Październik" Eisensteina, „Potęga nafty", „Jak wymyślają Amerykanie", „Tristan Bernard o politykach", kronikę francuską, całą stronę recenzyj z książek, dział „Polska zagranicą", recenzje kinowe i muzyczne, kronikę tygodniową Słonimskiego, korespondencję i t. d.

Dział gospodarczy

Metody kupieckie gdzieindziej a u nas.

Organizacja sprzedaży doprowadzona jest w Stanach Zjednoczonych A. P. do niezwykłej precyzji doskonałości, będącej wyrazem olbrzymich możliwości zbytu i wielkiej pojemności tamtejszych rynków. Jakkolwiek przeto nie wszystko co w tej dziedzinie zostało na tamtejszym terenie dokonane nadaje się do transplantacji na grunt polski, gdzie praca odbywa się w odmiennych warunkach, ze względu na szczupłość obrotów i ograniczone możliwości zbytu, nie mniej wiele z tamtejszych metod i zwyczajów kupieckich zasługuje na bliższe rozpatrzenie i ewentualne dostosowanie do naszych warunków. Amerykanie posiadają szczególną zdolność wypowiadania całego kompleksu myśli czy idei, w jednem słowie i propagandystycznego zużytkowywania w ten sposób stworzonego hasła. Otóż w dziedzinie handlu najpopularniejszem takiem hasłem jest obecnie „service", przez co rozumie się obsługę klijenta. Przy każdej rozmowie dotyczącej interesu w każdym prospekcie specjalną wagę kładzie się na zorganizowanie w przedsiębiorstwie odpowiedniego „service" zajęcia odpowiedniego stanowiska w stosunku do klijenta i dostosowanie się do jego psychiki.

W ten sposób hasło „service" stało się w Ameryce czemś w rodzaju religji interesu — religji, którą stosuje się nie tylko w teorji, ale słucha się jej przykazań w pracy. **Uprzejmość, z jaką w każdem przedsiębiorstwie amerykańskiem obsługiwany jest klijent, jest niezwykła** i pozostaje ona niezmienioną nawet wtedy, jeżeli klijent po godzinnym wybieraniu najrozmaitszych przedmiotów opuszcza ostatecznie przedsiębiorstwo — nie zakupiwszy niczego. Równie chętnie dokonywana jest zamiana, względnie powrotne przyjęcie towaru, który okazał się nie odpowiadający wymaganiom. We wszystkich tych wypadkach kieruje kupcem myśl przewodnia, że chociaż nie doszło do zawarcia tranzakcji z klijentem, to jednak zawsze w przyszłości stanowi on materjał na nabywcę i przeto nie powinien on być zrażanym.

Do doskonałości doprowadzone zostały te metody kupieckie w znanem wielkiem przedsiębiorstwie wysyłkowem „Sears Ruebock Co.". Tutaj sprawność obsługi klijenta polega na olbrzymiej w naszych stosunkach nie do pojęcia obfitości katalogów sprzedaży, na podstawie których równie dobrze można zamawiać gotowe domki wiejskie i automobile, jak i mydła oraz igły, jak i na olbrzymiej szybkości dostawy, która wykonywana jest prawie zawsze w ciągu 24 godzin, mimo wielkiej bo 12 miljonów osób obejmującej masie klijentów i 60 do 100 tysięcy listownych zamówień wpływających dziennie.

Oczywiście, o ile w naszych warunkach nie do przeprowadzenia są pewne reklamowe posunięcia ze względu na zbyt mały krąg interesów, to jednak należy i u nas

zwrócić większą uwagę na **ideę ożywiającą kupiectwo za Oceanem — ideę należytej, solidnej i uprzejmej obsługi klijenta**, która jak dotychczas nie znajduje u nas, zwlaszcza w handlu detalicznym należytego uwzględnienia. **Poważne luki**, jakie istnieją również w solidnem i należytem wykonywaniu zamówień oraz w fachowej obsłudze, **są po części wynikiem niedostatecznego fachowego wykształcenia personalu kupieckiego** i powodują konieczność tworzenia jak największej ilości szkół dla sprzedawców i odpowiednich urządzeń.

Pod tym względem już sąsiadujące z nami Niemcy — pracujące w dziedzinie handlowej w warunkach o wiele więcej nam bliższych, niż w Stan. Zjednoczonych, wśród klijenteli psychicznie podobnie do naszej nastawionej — poczyniły znaczne w tym kierunku ostatnio postępy. **Wielkie niemieckie przedsiębiorstwa przemysłowe umieją** w interesujących publikacjach — względnie reklamowo-propagandowych urządzeniach **zainteresować szerokie masy publiczności swojemi wyrobami**, wykazać ich rentowność i użyteczność. Wielkie firmy jak np. „Bewag“, zakładają specjalne lokale pokazowe, w których nie sprzedaje się, lecz tylko demonstruje znaczenie i zastosowanie aparatów w praktyce. — Wielkie przedsiębiorstwa elektrotechniczne prowadzą specjalne wydawnictwa informacyjne, w których w formie artykułów i artykulików — opowiadań i obliczeń budzone jest zainteresowanie dla zastosowania aparatów elektrycznych, zarówno w domu — jak i w przemyśle i rozliczne możliwości tychże aparatów wykazywane.

Olbrzymie korzyści, jakie poszczególne przedsiębiorstwa mogą osiągnąć dzięki zorganizowaniu sprzedaży swoich wyrobów w myśl metod amerykańskiego systemu „service“ są wielkie i również dzięki temu, że **polski klijent przywiązuje się łatwo do odpowiadającego jego wymaganiom sprzedawcy** i niechętnie kupuje w innych przedsiębiorstwach. Odgrywa tu jednak decydującą rolę moment zaufania i bezpośredniego zbliżenia się do klijenta, jak również moment wyczucia jego indywidualnych upodobań.

W związku z tem pozostaje również **prowadzenie odpowiedniej akcji reklamowej**, nie obliczonej jedynie tylko na efekt, ale podkreślającej momenty istotnej wagi dla szerokich mas klijenteli. W dzisiejszych czasach, kiedy szybkie tempo życia nie pozwala klijentowi niejednokrotnie dokładnie badać i zastanawiać się nad wyborem towaru, cenić on będzie przedsiębiorstwa, które przez fachową i umiejętną obsługę usuną od niego zbyt kłopotliwy trud wyszukiwania odpowiadającego mu jakościowo, a równocześnie niezbyt drogiego towaru. Wybór zaś firmy jest nieraz dziełem przypadku.przypadku jednak, którym kieruje zazwyczaj jeden rzut oka na afisz — reklamę świetlną lub ogłoszenie w dzienniku.

O tem wszystkiem zdaje się jeszcze nie pamiętać nasze kupiectwo — nie znajdując równocześnie przyczyn dla niedomagań swoich, których źródło właśnie niejednokrotnie tkwi w niedostatecznem posługiwaniu się nowoczesnemi metodami, sprzedaży i reklamy.

—0—

I. Targi Północne w Wilnie.

Od dnia 18 sierpnia do 9 września rb. odbywać się będą w Wilnie pod protektoratem Marszałka Piłsudskiego I-sze Targi Północne i wystawa rolniczo-przemysłowa, zorganizowana przez czynniki samorządowe, jak magistrat m. Wilna, sejmiki oraz polską ligę gospodarczą. Targi północne mają dla Polski wielkie znaczenie zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym. Ponieważ targi północne i wystawa rolniczo-przemysłowa mają mieć charakter wystawy eksportowej, zainteresowanie wśród firm polskich jest bardzo znaczne.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

STAN ZASIEWÓW NIE JEST KATASTROFALNY. W niektórych organach warszawskiej prasy codziennej ukazały się notatki o groźnym stanie zasiewów tegorocznych, powołujące się na wiadomości, otrzymane rzekomo z ministerstwa rolnictwa. Wobec powyższego, ministerstwo rolnictwa podaje do wiadomości, że wywiadu w tej sprawie nie udzielało i że niepokojące wiadomości nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy. Ogólny stan zasiewów w Polsce — jak to wyraźnie stwierdzają dane, zbierane systematycznie i ogłaszane przez główny urząd statystyczny — aczkolwiek gorszy w porównaniu z rokiem ubiegłym wskutek panujących przez dłuższy czas chłodów, nie daje jednak bynajmniej podstaw do określenia, jako katastrofalny i nie upoważnia w żadnym razie do oczekiwania klęski nieurodzaju, podobnej do tej, jaką Polska przeżyła w 1924 roku. Wymarznięcie pewnych uszlachetnionych odmian żyta w niektórych częściach Polski nie może być podstawą do ogólnego określenia stanu urodzaju żyta za gorszy od średniego, gdyż w szeregu powiatów żyto dobrze przetrwało dłuższy okres niskiej temperatury. Co się zaś tyczy przewidywań złego urodzaju zbóż jarych i okopowizn, są one całkowicie nieuzasadnione, niema bowiem w chwili obecnej jeszcze żadnych danych, aby o tej sprawie sądzić.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE PRZEMYSŁU POLSKIEGO znalazło się w trudnej sytuacji wobec wygaśnięcia względnie skasowania ogólnej gwarancji Państwa dla listów zastawnych tego Towarzystwa. O odnowieniu tej gwarancji narazie niema mowy. Możliwem jest obecnie dla Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego uzyskiwanie gwarancji dla poszczególnych emisyj, związanych z poszczególnemi pożyczkami, co jest ogromnie niewygodne i wytwarza stan wielkiej chwiejności. Na kilkaset tysięcy funtów szterlingów starej gwarancji jeszcze niewyzyskanych jest taka ilość poważnych zgłoszeń, że niema mowy o uwzględnieniu jakiegokolwiek nowego zapotrzebowania. Wobec trudności tych powstała nowa kombinacja, na której temat toczą się obecnie rokowania między Towarzystwem Kredytowem Przemysłu Polskiego a Ministerstwem Skarbu. Mianowicie Towarzystwo sądzi, że gdyby Państwo objęło gwarancję tylko za kapitał zapasowy, to wobec tego, że dotychczasowe wpłaty na kapitał zapasowy są znaczne i wynoszą 170 kilka tysięcy dolarów, listy zastawne mogłyby znaleźć odpowiedni zbyt nawet przy tej ograniczonej gwarancji. Nie jest wykluczone, że na tej platformie dojdzie do porozumienia. Narazie Towarzystwo w danej sytuacji przyjmuje nowe zgłoszenia bez żadnego zobowiązania co do terminu, w którym będzie mogło samo je zrealizować za gotówkę.

PRZYGOTOWYWANIE WARUNKÓW DLA IZBY HANDL. POLSKO-SZWEDZKIEJ W SZTOKHOLMIE. Z okazji pobytu w Sztokholmie dyr. Państw. Instytutu eksportowego, p. Turskiego, odbyło się w tamtejszej Izbie handlowej zebranie kół gospodarczych szwedzkich, zainteresowanych w stosunkach handlowych z Polską.

Po referacie dyr. Turskiego, który omówił możliwość bliższych, niż dotychczas, stosunków handlowych szwedzko-polskich, przeprowadzono na temat referatu dyskusję i postanowiono dążyć do utworzenia w Sztokholmie Izby szwedzko-polskiej, mającej być w przyszłości czynnikiem działającym w kierunku pogłębienia dość wątłych jeszcze dzisiaj stosunków handlowych.

Do racjonalnego i należytego fungowania Izby został wybrany komitet organizacyjny, złożony z pięciu osób, które rozpoczną natychmiast działalność aktywną w kierunku przygotowania należytego terenu dla założyć się mającej Izby.

Komitet organizacyjny ma został zamianowany korespondentem Państwowego Instytutu eksportowego, tak, że faktyczna działalność informacyjna tej placówki rozpocząć się będzie mogła już w najbliższych tygodniach.

W drodze powrotnej ze Sztokholmu odwiedził dyr. Turski Kopenhagę, gdzie w rozmowach z zainteresowanemi sferami poruszono także sprawę założenia podobnej, jak w Sztokholmie, placówki.

Sprawę tę jednak odłożono do jesieni, postanawiając na razie przygotować dla niej grunt.

ZJAZD CZŁONKÓW WIELKOPOL. TOW. KÓŁEK ROLNICZYCH W POZNANIU. Z Poznania donoszą: Odbył się tu walny zjazd członków wielkopolskiego Towarzystwa Kółek rolniczych z udziałem min. Niezabytowskiego, min. Staniewicza, prezesa B. G. K. gen. dr. Góreckiego, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, z wicewojewodą Nikodemowiczem i dowódcą O. K. VII. gen. Dzierżanowskim na czele. Uczestnicy zjazdu, w liczbie około 6000 osób, udali się z terenów targowych przed katedrę, gdzie odbyła się msza polowa. Po nabożeństwie, powrócono na plac targów, gdzie przystąpiono do obrad. Przemówienie ministrea Niezabytowskiego powitano burzą oklasków. Następnie przemawiali: min. Staniewicz, ks. kanonik Ruciński, który udzielił zebranym błogosławieństwa, wicewojewoda Nikodemowicz pos. Michalkiewicz, prez. Ratajski i inni. Z kolei rozpoczęły się obrady merytoryczne.

Na tem zjazd zamknięto. Wieczorem odbył się w sali Bazaru obiad na cześć gości, w którym wzięli udział wszyscy wybitniejsi uczestnicy zjazdu.

Z HANDLU TOWARAMI WŁÓKIENNICZEMI. — Ożywienie w handlu hurtowym bardzo duże. Z prowincji przyjeżdżają kupcy i dają znaczne zamówienia, nabywając głównie towary letnie. Pomimo to tendencja jest słaba. Niektóre artykuły staniały.

Hurtownicy biorą obecnie weksle na wrzesień, a niektórzy kupcy proponują nawet na październik. Za towary na koszule przyjmują weksle do 5 miesięcy. Kupcy, którzy dopuścili weksle do protestu, o ile wykupują weksle, otrzymują nowy kredyt na taką samą sumę. Ci, którzy proponują regulację weksli częścią należności, kredytu nie dostają.

OBRADY PRZEMYSŁU ŻELAZNEGO ŚRODKOWEJ EUROPY I POLSKI. Wczoraj rozpoczęła się w Wiedniu konferencja przedstawicieli hut żelaznych Austrji, Czechosłowacji, Węgier i Polski, która obraduje nad wzajemną ochroną terytorjalną. Inicjatywa do urządzenia konferencji wyszła od hut żelaznych wschodniego G. Śląska.

Ze sportu.

MISTRZOSTWA SZERMIERCZE W. P. W KRAKOWIE.

Kraków, 21 maja. W ciągu dni 18—20 maja w Sokole krakowskim odbywał się doroczny turniej szermierczy o mistrzostwa Armji polskiej. Udział w nim brali reprezentanci wszystkich oddziałów.

Zawody rozgrywano w dwóch grupach: **oficerskiej i podoficerskiej** i we wszystkich 3 broniach, t. j. **szabli, szpadzie i floecie.**

Wyniki są następujące: szpada (grupa oficerska): 1) por. **Laskowski** (mistrz W. P.), 2) kpt. Segda, 3) kpt. Baran, 4) por. Małłysko, 5) por. Zabielski i 6) por. Koprowski.

Szpada (grupa podoficerska): 1) **Zagadzki,** 2) Wierzba, 3) Szelestowski, 4) Łabędziowski, 5) Pieczyński i 6) Hoffa.

Floret (grupa oficerska): 1) kpt. **Segda,** 2) por. Laskowski, 3) Nycz, 4) por. Kuźnicki, 5) ppor. Suski, 6) Krzywda i 7) Ogarzewski.

Floret (grupa podoficerska): 1) **Zagadzki,** 2) Wierzba, 3) Szelestowski 4) Grzegorek, 5) Hoffa i 6) Buczak.

Szabla (grupa oficerska): 1) **Nycz,** 2) Laskowski, 3) Segda, 4) Zabielski, 5) Kuźnicki.

Szabla (grupa podoficerska): 1) **Zagadzki,** 2) Wierzba, 3) Adamski, 4) Szelestowski, 5) Grzegorek.

W ogólnej kombinacji (tj. szabla i szpada) **mistrzem Armij Polskiej został** por. **Laskowski** (Centralna szkoła gimnastyki i sportów w Poznaniu), który zdobył 11 punktów, po nim kroczy na drugiem miejscu kpt. **Segda** (Szkoła Żandarmerji Grudziądz) z 9 punktami, potem idzie por. Zabielski (Szkoła G. i S. w Poznaniu). W kombinacji w grupie podoficerskiej najlepsze rezultaty w kombinacji osiągnęli: 1) **Zagadzki,** 2) Wierzba i 3) Szelestowski.

Po ukończeniu zawodów odbyła się **Akademja Szermiercza** z udziałem szeregu zawodników,poczem wygłosił przemówienie dowódca 6 dyw. piechoty jen. Smorawiński, który rozdał też nagrody. Na wyróżnienie zasługują oprócz uczniów fechmistrza Linnemanna, także uczniowie Centralnej Szkoły Gimn. i Sportów, pozostający pod kierunkiem por. Laskowskiego. Wyróżnili się także i nasi reprezentanci na Olimpadję w pięcioboju nowoczesnym, w rzędzie nich i kpt. **Baran**, który niespodziewanie odniósł taki sukces, jak zwycięstwo nad kpt. Segdą w szpadzie 2:0. Ppor. Suski i wachm. Grzegorek otrzymali nagrody za najpiękniejsze walki.

—0—

ZWYCIĘSTWA TENISISTÓW A. Z. S. I CRACOVII.

W dniu wczorajszym odbyły się dalsze dwie rozgrywki o mistrzostwo okręgu krakowsko-śląskiego, które zakończyły się **niespodziewanem zwycięstwem krakowskiego A. Z. S. nad silną drużyną katowickiego K. K. T. w stosunku 7:6** i zasłużonem **zwycięstwem „Cracovii“ nad b. dobrze zapowiadającą się drużyną „Sokoła“ w stosunku 8:5.**

Poszczególne wyniki A. Z. S.—K K. T. przedstawiają się następująco: Konopka (AZS.)—Steiner 4:6, 3:6, Nawratil—dr. Forster 1:6, 3:6, dr. Potuczek—dr. David 6:1, 2:6, 3:6, dr. Brodkiewicz—Nikisz 6:3, 5:7, 6:0, dr. Zdanowicz— Fitzek 6:4, 3:6, 8:6, Popiel—Fiuta 4:6, 5:7, Boniecka—Zabczewska 6:0, 6:0, Jędrzejowska—Stephan 2:6, 6:1, 6:0, Konopka, Nawratil—Steiner, Forster 2:6, 4:6, Brodkiewicz, Zdanowicz—David, Fitzek 3:6, 6:4, 2:6, Chyliński, Popiel—Nikisz, Pinta 1:6, 6:3, 6:4, Jędrzejowska, Konopka—Stephan, Steiner 6:3, 6:3, Boniecka, Nawratil—Zabczewski, Förster 3:6, 6:3, 6:3, „Cracovia“—„Sokół“: Horain (Cr.)—Jurczyński 10:12, 6:3, 6:4, Prochowski—Alberti 3:6, 6:3, 7:5, dr. Landau—Hornicki 4:6, 3:6, Hand—Kozłowski 4:6, 6:4, 6:4, Czyż—Wyrobek 6:1, 6:4, Jaxa—Gadomski 3:6, 06, Landauowa—iBelecka 2:6, 3:6, Margulìesowa—Pozowska 2:6, 3:6, Horain, Czyż—Jurczyński, Kornicki 6:4, 7:5, Prochowski, Hand—Alberti, Wyrobek 6:3, 6:4, dr. Landau, Jaxa—Kozłowski. Gadomski 2:6, 3:6, Landauowa, Horain—Pozowska, Jurczyński 6:3, 6:8, 6:3, Marguliesowa, Prochowski—Bielecka, Alberti 6:1, 6:2.

Do najpiękniejszych gier na kortach A. Z. S. należały oba single i double pp. **Steinera , Förstera i Davida** oraz b. efektowna gra p. **Nawratila** i znakomita gra (przedewszystkiem w micted daublu) p Jędrzejewskiej i w singlu p. **Bonieckiej,** zaś na kortach „Cracovii“ b. piękne i ofiarne gry pp. **Horaina, Prochowskiego, Handa i Czyża** z „Cracovii“ oraz pp. **Bieleckiej i Pozowskiej** ze „Sokoła“.

Równocześnie odbyły się rozgrywki II drużyn z wynikiem K. K. T.—A. Z S. 11:2, oraz „Cracovia“—„Sokół“ 8:5.

Bardzo sprawnie jako sędziowie naczelni pełnili swoje funkcje AZS.—KKT. dr. Szembek, zaś „Cracovia“—„Sokół“ dr Wermuth.

Czy i rośliny cierpią na raka?

W klinice **prof. Gosseta** w Paryżu Dr. **Magron** przeprowadził ciekawe badania na roślinach i przekonał się, że nierzadko i one cierpią na raka, który daje się przeszczepiać na inne rośliny, a nawet czasem na zwierzęta, tworzy przerzuty i wyniszcza roślinę, podobnie, jak rak ludzki człowieka. Dr. **Blumenthal** zaszczepił znów ze skutkiem ludzkiego raka roślinom, a z tych przeniósł nowotwór na zwierzęta. Dodać tu musimy jeszcze, że nierzadko przyczyną nowotworów roślin są pewne jady lub drobnoustroje. **Dr. A. K.**

Różne wiadomości.

BOKSER O SZEKSPIRZE. Gene Tunney, wszechświatowej sławy bokres, bożyszcze sportowców obu półkuli, niesyty sławy, sięgnął po laury, nic wspólnego z jego zawodem nie mające, po laury uczonego. W uniwersytecie Yale wygłosił odczyt o Szekspirze, którego nazwał „najwyższą wagą i bojownikiem literatury“. Przedstawił Szekspira, nie jako zapaśnika, coprawda, ale jako widza, namiętnie rozpalającego się do walki. „O — zawołał prelegent w zapale krasomówczym — gdyby Szekspir nie był na nieszczęście umarł tak dawno, byłby napewno przybył do Chicago, aby oglądać mnie walczącego i zwyciężającego, i byłby gorączkował się przy siódmym chwycie, a cierpiałby męki niewysłowione, dopóki nie podniósłbym się do ponownej walki“. To się nazywa sądzić wszystko własną miarą. I takiej charakterystyki Szekspira słuchało ciało profesorskie uniwersytetów amerykańskich! Wyobraźmy sobie coś podobnego w starej „zaśniedziałej“ w swoich pojęciach Europie. Co kraj, to obyczaj.

ŁOPATA DO WĘGLA — RADJOODBIORNIKIEM. Niesłychany fakt zakłócił ciszę sennego starożytnego miasteczka Kalmaru, leżącego na wschodniem wybrzeżu Szwecji. Oto zwykła łopata do węgla, wisząca na ścianie budynku straży ogniowej, postanowiła pewnego dnia ożywić monotonną egzystencję strażaków i poczęła grać, mówić, śpiewać, ku wielkiemu ich zdumieniu. Wiadomość o tej niezwykłej audycji rozeszła się lotem błyskawicy po miasteczku i ściągnęła liczne rzesze słuchaczów. Gdy przybył korespondent jednego z pism sztokholmskich, łopata dawała właśnie lekcję języka angielskiego.

Po dokładniejszem zbadaniu sprawy, okazało się, że łopata nadawała audycję miejscowej stacji radjowej i działała jak zwykły radjoodbiornik. Stwierdzono, że, wisząc, dotykała przewodnika stacji i prawdopodobnie dlatego reprodukowała nadawane dźwięki.

NOWY APARAT ALARMOWY PRZECIWPOŻARNY. Aparat alarmowy, świeżo zainstalowany w teatrze w Sztokholmie przez L. M. Ericsson Company, uratował teatr przed pożarem. W garderobie jednej z artystek zapaliła się suknia od zbyt rozgrzanego żelazka elektrycznego. Dzwonki aparatu momentalnie zaalarmowały dyżurnych strażaków, którzy ugasili pożar. Przedstawienie odbyło się normalnie i niebezpieczny wypadek, dzięki nowemu wynalazkowi, nie wywołał wcale popłochu.

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA“
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.